DZIŚ PO STRONIE SENIORA

DLA KOGO DODATEK MIESZKANIOWY?

JAKIE WARUNKI TRZEBA SPEŁNIĆ, BY DOSTAĆ PIENIĄDZE Z GMINY?

Nr ISSN 0137-9518
Nr indeksu 350-222

www.gazetalubuska.pl

Nr 234 (22.835) | Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Czwartek, 8.10.2026

74 lata

GAZETA LUBUSKA

Relaks

Krzyżówki do kawy. Nowości w programie TV

Gorzów

Rowerzyści będą mieli raj. Zbudują wiele kilometrów ścieżek

Przybędą ścieżki rowerowe m.in. z centrum w kierunku os. Słonecznego. Z Kłodawy będzie można bezpiecznie dojechać do Łośna i Lip.
– Str. 5

Lubuskie

Sprawa rewitalizacji dawnego dworca w sądzie

Prokuratura zarzuca lubuskiej wójt nadużycie władzy i poświadczenie nieprawdy. Przed sądem zeznawał jeden z czterech oskarżonych.
– Str. 4

Od 13 grudnia z rozkładu jazdy wycofane mają zostać bezpośrednie pociągi osobowe Kostrzyn – Gorzów – Poznań **– Str. 4**

Program Aktywni 50 plus. Na czym on polega? Zakład Ubezpieczeń Społecznych chce zatrzymać na rynku pracy osoby po pięćdziesiątym roku życia **– Str. 2**



FOT. KRZYSZTOF KAPICA

Zielona Góra

Szczury są coraz bardziej zuchwałe. Zaglądają na SOR i do mieszkań

Eliza Gniewek-Juszczak

Zamiast cierpliwie czekać w kolejce, błyskawicznie ustąpił miejsca i zniknął w korytarzu. Film z udziałem szczura na Szpitalnym Oddziale Ratunkowym w Zielonej Górze wywołał poruszenie wśród internautów.

„Drodzy mieszkańcy, nie narzekamy na nasz SOR, zawsze mogło być gorzej" – można przeczytać na profilu Spotted Międzyrzecz 24. Rolka została nagrana dwa dni temu na Szpitalnym Oddziale Ratunkowym w Zielonej Górze. Widok uciekającego z krzesła szczura rozbawił Lubuszan.

Na opublikowanym nagraniu widać zwierzątko siedzące na krześle przy drzwiach do gabinetu. Na widok człowieka gryzoń natychmiast ustąpił miejsca, przeskoczył na sąsiednie siedzisko i rzucił się do ucieczki.

„Czekał kulturalnie w kolejce, a że usłyszał, że jego kolej, to pobiegł" – ocenił zachowanie szczura jeden z internautów. Inna osoba zasugerowała, że nastąpiło szybkie uzdrowienie. Kolejny internauta skomentował, że pewnie SOR-y pomylił, bo chciał do weterynarza, więc uciekł. „W końcu nie od dziś wiadomo, że zwierzęta pomagają w walce z chorobami" – stwierdziła jeszcze inna z komentujących osób.

Początkowo nie dawaliśmy wiary, że szczur odwiedził SOR w Szpitalu Uniwersyteckim w Zielonej Górze. Oddział w tym roku przeszedł kosztowny remont. Powstała nowoczesna Centralna Izba Przyjęć. Zwiększono liczbę łóżek dla pacjentów z 14 na 17. Zmodernizowano pomieszczenia przyległe na potrzeby przyjęć i triażu oraz gabinety zabiegowe. Kupiono nowoczesny sprzęt, m.in. cyfrowy mobilny aparat RTG, aparat USG, kardiomonitory i system kompresji klatki piersiowej. Zielonogórski SOR ma też zmodernizowany system zarządzania obsługi chorymi. Cała inwestycja kosztowała niemal 20 milionów złotych.

Szczur nie przejmował się triażem i dostał się na pierwsze miejsce w kolejce do pewnie losowo wybranego gabinetu.

Podobną historię przeżyło małżeństwo zielonogórzan, których w mieszkaniu odwiedziły po kolei trzy szczury. Za wezwanie deratyzatora małżeństwo zapłaciło z własnych pieniędzy. Tomasz Kasprzyszak, wiceprezes Zielonogórskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, w której zasobach znajduje się blok Czytelników, poinformował, że deratyzacja trwa w trybie standardowym przez cały czas, a wizyty tych gryzoni w mieszkaniach zdarzają się bardzo rzadko. Dodaje jednak, że nie da się całkowicie wytępić szczurów. Podobnie jest w Szpitalu Uniwersyteckim. Zapytaliśmy, czy po opublikowaniu filmiku zostaną podjęte dodatkowe akcje i czy gryzonie stanowią problem dla placówki.
– Str. 3

Lubuskie

Niebezpieczne znalezisko w lesie



FOT. 17 WBZ

W rejonie Ciborza, przy starej poniemieckiej strzelnicy, natrafiono na składowisko granatów. Jak poinformowała 17. Wielkopolska Brygada Zmechanizowana w lesie znajdowało się 65 granatów przeciwpancerno-burzących RPG-40 oraz dziewięć granatów kumulacyjnych RPG-43, pochodzących z okresu II wojny światowej. Na miejsce zostali wezwani żołnierze 21. patrolu saperskiego z Krosna Odrzańskiego, którzy wywieźli niewybuchy, a następnie je zniszczyli.

REKLAMA 0011589837

MATERNA FERMA

SKUP ZBÓŻ

ROWNIEŻ MOKRA KUKURYDZA

SOJA • SŁONECZNIK

ERGO-ROL Sp.z o.o.

513 675 365

NASZE ELEWATORY:
Kiełpiny 57 k.Wolsztyna • Bojadła ul.Kolejowa 11e
Marianki 8, Konotop

• MOŻLIWOŚĆ ODBIORU WŁASNYM TRANSPORTEM
• USŁUGA ZBIORU MOKREJ KUKURYDZY
• SZYBKI PRZELEW

AKTUALNE CENY: www.fermamaterna.pl

eprasa.pl 0f096ed900

POLECAMY

JUTRO: Polacy oszaleli na punkcie grzybobrania SOBOTA: Problemy z układem krążenia

8.10.2026
Czwartek

Dziś imieniny obchodzą: Brygida, Pelagia i Marcin
Telefon alarmowy: 112

GAZETA LUBUSKA

Redaktor naczelna
Maja Majewska
Z-ca redaktora naczelnego
Mateusz Różański
Wydawcy
Michał Olszański,
Jacek Drumowicz

www.gazetalubuska.pl

Polska Press
Makroregion Zachód
Redakcja ul. Niepodległości 25,
65-042 Zielona Góra, skr. pocztowa 120,
tel. 68 324 86 00, 68 324 88 05,
fax 68 324 88 72
redakcja@gazetalubuska.pl
Prezes Makroregionu
Robert Glinkowski
Dyrektor reklamy
Marta Napiórkowska-Trzeciak
Dyrektor marketingu
Aleksandra Sobolewska
Druk
Polska Press Oddział Poligrafia,
85-438 Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 229

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
p.o. Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Elżbieta Żuraw
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.gazetalubuska.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

Komentarz dnia



Tomasz Rusek:
Wydawaj lokalnie

Bardzo mnie bawi zadyma, jaką w internecie nakręcają fani i antyfani pizzy Książula. Ludzie masowo kupują je, żeby je zjeść i skrytykować (w większości). A różnej maści dietetycy załamują ręce ile w nich soli i tłuszczu (to mrożona pizza, do cholery, nie sałatka).

Niesamowite, jak wielkie emocje mogą wywoływać dwa grube placki z dodatkami, firmowane przez gościa, który "zawodowo" zajmuje się jedzeniem kebabów, zapiekanek, kotletów i mówieniem, czy mu smakowały czy nie.

Ale nie jest to pierwsza taka inba. Pamiętam, że podobne nerwy spowodowały u niektórych lody Ekipy i napój od Wojanka.

Co - w moim życiu - łączy te trzy produkty? Otóż żadnego z nich nie spróbowałem. I - zapewniam - żyję, mam się dobrze, mój świat się nie zawalił, a kury w mojej okolicy wciąż się niosą (choć jajek z podwójnymi żółtkami faktycznie jakby ostatnio mniej). A piszę o tym dlatego, że i Wy nie musicie tego kupować. Serio. Nikt nie jest w stanie nas zmusić, byśmy naszymi ciężko zarobionymi pieniędzmi pompowali konta internetowych gwiazd i gwiazdeczek.

Zamiast tego wydawajmy nasze pieniądze w NASZYCH, MIEJSCOWYCH biznesach. W lokalnej kawiarni, pizzerii, w przytulnej jadłodajni z domowymi pierogami czy kopytkami czy lodziarni, która działa przy rynku. Gdzie właścicielami są ludzie stąd, gdzie pracują ludzie stąd. Dzięki temu nasza kasa - w części - też zostanie na miejscu.

Proste? Proste!

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj „Gazetę Lubuską”

tel. 68 381 70 52
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.gazetalubuska.pl

POGODA

dziś
18°C/8°C

jutro
15°C/8°C

LUBUSKIE

ZUS: dojrzały pracownik to zysk dla firmy. Program Aktywni 50+. Na czym on polega?

Leszek Kalinowski

Zakład Ubezpieczeń Społecznych chce zatrzymać na rynku pracy osoby po pięćdziesiątym roku życia. Ta inicjatywa ma przekonać pracodawców o ogromnym potencjale doświadczonych kadr, a samych pracowników zachęcić do rozwoju kariery i dbania o wyższe świadczenia emerytalne.



FOT. KRZYSZTOF KAPICA

Projekt Aktywni 50+ to inicjatywa ZUS, która ma pomóc osobom po pięćdziesiątym roku życia jak najdłużej pozostać na rynku pracy. Program pokazuje, że dojrzały pracownik to ogromny zysk dla firmy, a dla samej osoby 50+ to świetny czas na rozwój zawodowy i świadome planowanie przyszłej emerytury.

Pracownicy w wieku 50+ mają ogromne doświadczenie, które jest bardzo cenne dla pracodawców. ZUS chce pokazać, że wiek nie jest barierą, i zachęca dojrzałe osoby do rozwijania kariery. Przez specjalne akcje informacyjne i edukacyjne urząd uczy, jak dbać o zdrowie, jak radzić sobie na rynku pracy i jak walczyć ze stereotypami związanymi z wiekiem.

W ramach programu eksperci ZUS tłumaczą prosto i przystępnie, jak działa system emerytalny w Polsce. Uczestnicy mogą dowiedzieć się, co zrobić, aby ich przyszła emerytura była wyższa oraz czy i na jakich zasadach można pracować po przejściu na świadczenie. ZUS podpowiada też, jak korzystać z darmowych programów zdrowotnych, w tym z rehabilitacji leczniczej, która pomaga wrócić do formy i zapobiegać urazom.

W całym kraju organizowane są bezpłatne szkolenia. Są one podzielone na dwa rodzaje. Pierwsze z nich to spotkania ogólne, na które może przyjść każdy zainteresowany. Drugie to szkolenia branżowe, dopasowane do konkretnych zawodów, na przykład dla nauczycieli, górników, hutników, pracowników transportu czy administracji publicznej. Firmy i instytucje mogą same kontaktować się z ZUS, aby zorganizować takie spotkanie dla swoich pracowników. Listę koordynatorów z każdego oddziału można znaleźć na stronie internetowej zus.pl w zakładce „Aktywni 50 plus” - „Kontakt - szkolenia ZUS”.

W przypadku Gorzowa można się kontaktować z Joanną Sobieraj: joanna.sobieraj02@zus.pl, a Zielonej Góry z Marzeną Krawczyk: marzena.krawczyk@zus.pl

FORUM CZYTELNIKÓW

Martyna z Gorzowa
(Rodzice mówią o uderzeniu ucznia. Nauczyciel zaprzecza. Sprawę bada prokuratura) Nauczyciele starszej daty myślą że dzieciaki są takie jak były X lat temu i że są wychowywane pasem - tak jak oni. Idąc ta drogą poleciłabym zająć się szkołą w Kowalowie gdzie odkąd pamiętam dzieciaki są prześladowane zastraszane a ich potrzeby lub zgłaszane problemy są brane jako „błahostki”.

Zenobia z Cybinki
Za moich czasów było poszanowanie nauczyciela, nie pyskówki, nie robienia fochów. Teraz uczeń ma większe prawa od nauczyciela.Nauczyciel, który został oskarżony jest z rodzinny nauczycieli i każdy pamięta jacy byli ludźmi według wielu ludzi jest dobrym człowiekiem a teraz dzieci rządzą a rodzice niech się zastanowią gdzie my ludzie zmierzamy.

Patryk z Zielonej Góry
Za moich czasów jak chodziło się do szkoły w Cybince to zdarzały się sytuację ,,rozrabiania'' na lekcji. Pan Zbyszek Jatczak jako muzyk owszem miał donośny głos, ale nie było to odbierane jako krzyki czy co gorsza podnoszenie ręki. Nie przypominam sobie ani nigdy nie słyszałem by również w innych klasach wtedy się takie rzeczy działy miło wspominam lekcje z Panem oraz jego żartobliwe podejście do sytuacji.

Krzysztof z Cybinki
Jako były uczeń tej szkoły i tego nauczyciela powiem tak - nigdy, ale to nigdy, nie byłem świadkiem jakiegokolwiek niewłaściwego zachowania. Świetny pedagog, mający bardzo dobry kontakt z młodzieżą. Niech sprawa rzeczywiście będzie wyjaśniona, ale określenia typu: Ten mężczyzna jest znany z bycia agresywnym wobec uczniów oraz poniżania ich - to jest jednak przesada.

eprasa.pl 0f096ed900

Lubuskie

• **Kontakt z redakcją:**
redakcja@gazetalubuska.pl

ZIELONA GÓRA

Jest krajobraz księżycowy, ale wszystko się zmieni. Baby zostają

Leszek Kalinowski

Trwa rozbiórka amfiteatru miejskiego. Na razie krajobraz jest księżycowy. Ale jak zauważają niektórzy Baby stoją. I nikt ich stąd nie ruszy. I dobrze, bo to też pewien symbol.



FOT. LESZEK KALINOWSKI

Modernizacja amfiteatru ma się zakończyć w 2028 r.

- Chodzę tu z psem na spacer i często zaglądam, jak zmienia się amfiteatr i okolica. Zdążyłem zrobić zdjęcie widowni, zanim została rozebrana. Zrobiłem też dach obiektu, bo też zniknie. Na pamiątkę dla potomnych – mówi Wiesław Sobczak z osiedla Piastowskiego.

Pamiętajmy o gwiazdach

- Góry piachu i płyt chodnikowych sprawiają, że to miejsce nie przypomina już dawnej sceny plenerowej. Miałam do niej sentyment. Bo wiele miłych wspomnień mam z tym miejscem. Ale wiadomo, jego czas się skończył i teraz czekam na nową odsłonę - przyznaje Iwona Gurgurewicz, która także spaceruje po Parku Piastowskim. - Patrzę na zamieszczoną na płocie wizualizacje. No jak amfiteatr ma tak rzeczywiście wyglądać, to już nie mogę się doczekać. Dobrze, by było, żeby ta kawiarnia, która ma być na koronie, żyła cały rok. Była miejscem nie tylko na dobrą kawę, ciasto, lody, ale także miejscem wydarzeń kulturalnych. Kameralnych spotkań z pisarzami, poetami, aktorami np. naszego teatru czy muzykami z filharmonii, zdolnymi studentami UZ.

Zdaniem Anny Wróblewskiej, przydałoby się też w jakiś sposób uhonorować patronkę letniej sceny - Annę German. A może i Annę Jantar, która była związana z Zieloną Górą, bo tu rozpoczynała - w Estradzie Ziemi Lubuskiej - swoją karierę. Nie zapominajmy też o naszych honorowych obywatelkach: Maryli Rodowicz i Urszuli Dudziak. Amfiteatr to dobre miejsce, by o nich przypominać...

Mieszkańcy dyskutują też o festiwalach, które powinny tutaj wrócić. Wśród nich są m.in. festiwal Anny German, Kabaretobranie, a także nowe propozycje jak festiwal piosenek z krainy łagodności czy festiwal winiarski.

Skarpa musi być nowa

Modernizacja, a właściwie budowa od nowa zielonogórskiego amfiteatru wzbudza od początku duże zainteresowanie. Koncepcji na to miejsce było kilka, w tym budowa hali koncertowej. Ten pomysł ostro podzielił Zielonogórzan i odbywały się liczne dyskusje w tej sprawie. Jedno z kultowych miejsc w mieście właśnie przechodzi swoją metamorfozę. Zlikwidowano już ławki, płyty na widowni, a nawet schody i część murów oporowych. Sporo ziemi ze skarpy, na której wybudowano widownię, już wywieziono. Dlaczego? Bo to ziemia przywożona tu w czynie społecznym z kąpieliska w Ochli. Dziś nie spełnia ona standardów i norm. Skarpa nie była na tyle stabilna, żeby można ją zostawić. Dlatego trzeba wykonać nową.

Jak przyznał w rozmowie z GL Piotr Kirziejonek, kierownik robót wyburzeniowych (firma Lenpol) obecnie prowadzone prace nie należą do najtrudniejszych. Bardziej skomplikowane będzie demontaż dachu nad sceną. Trzeba będzie zdjąć całą konstrukcję, a zostawić tylko pylony, które będą ponownie wykorzystane do nowego dachu nad sceną. Natomiast nowe konstrukcje będą podpierały zadaszenie widowni.

W porównaniu do pierwotnej koncepcji wydłużone zostanie zadaszenie nad siedzibą Zielonogórskiego Ośrodka Kultury, który przeszedł rewitalizację. Chodzi o to, żeby woda nie zaciekała na budynek.

W skarpie wybudowane zostaną też różne pomieszczenia, wykorzystywane przez ZOK.

Parking też do przebudowy

Prezydent Marcin Pabierowski zauważa, że powstanie też restauracja w skarpie z widokiem na Piast Polanę, by mieszkańcy i ich goście mogli korzystać także z oferty gastronomicznej. Zostanie też usprawniona komunikacja pomiędzy amfiteatrem a parkingiem, który także zostanie przebudowany.

A znajdujące się tam rzeźby Bab, ku zadowoleniu mieszkańców, nie zmienią swego miejsca.

Inwestycja ma kosztować ponad 75 milionów złotych, z czego sam kontrakt z wykonawcą opiewa na ponad 56 mln zł. Dofinansowanie z Funduszy Europejskich wyniosło 35 mln zł, a 6 mln zł pochodzi z budżetu państwa.

ZIELONA GÓRA

Szczury są coraz bardziej zuchwałe. Zaglądają na SOR i do mieszkań

Eliza Gniewek-Juszczak

Dokończenie ze str. 1

- Szpital prowadzi stały, całoroczny monitoring oraz działania deratyzacyjne na terenie wszystkich swoich obiektów. Prace te realizuje specjalistyczna firma zewnętrzna, która co miesiąc kontroluje budynki, wykłada środki deratyzacyjne i lepy oraz wskazuje miejsca potencjalnej migracji gryzoni. Wskazane miejsca są na bieżąco zabezpieczane i uszczelniane przez służby techniczne szpitala - zapewnia Sylwia Malcher-Nowak, kierownik Biura Zarządu i rzeczniczka prasowa Szpitala Uniwersyteckiego w Zielonej Górze.

Rzeczniczka informuje, że we wtorek, dodatkowo sprawdzono tzw. karmniki deratyzacyjne oraz rozłożono lepy w miejscach, w których mogło dojść do przedostania się gryzonia do budynku.

- Wstępnie ustalono, że możliwą drogą migracji mogły być niewielkie szczeliny powstałe w wyniku prac polegających na montażu w głównym budynku sygnalizacji pożarowej - mówi GL Sylwia Malcher-Nowak. Podkreśla też, że pojawienie się gryzoni na terenie szpitala ma obecnie charakter incydentalny, szczególnie po przeprowadzonej gruntowej modernizacji przyziemia w budynku głównym.



FOT. ZRZUT EKRANU SPOTTED MIĘDRZYRZECZ 24

Szczur na widok człowieka grzecznie przesiadł się na drugie miejsce

- Szpital znajduje się w centrum miasta, w bezpośrednim sąsiedztwie terenów zielonych, dlatego całkowite wyeliminowanie możliwości pojawienia się dzikich zwierząt w otoczeniu obiektu nie jest możliwe. Najważniejsze jest stałe monitorowanie sytuacji i szybkie reagowanie. I takie działania zostały podjęte - zapewnia.

eprasa.pl 0f096ed900

0011595471

Pani
Jagodzie Krutnik

wyrazy szczerego współczucia
z powodu śmierci

Teścia

składają

Burmistrz,
koleżanki i koledzy z Urzędu Miejskiego,
Ośrodka Pomocy Społecznej
oraz Radni Rady Miejskiej w Bytomiu Odrzańskim

0011595840

Z głębokim smutkiem
przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Tadeusza Siwka

naszego kolegi i wieloletniego współpracownika.

Wyrazy żalu i współczucia
Rodzinie i Bliskim

składają

Elżbieta i Leszek Jarząbek
oraz Pracownicy Firmy EBF Development

0011595036

„Nie umiera ten, kto trwa w sercach i pamięci naszej”

Ze smutkiem zawiadamiamy, że 5 października 2026 r.
odszedł nasz kochany Brat

ś†p

Tadeusz Siwek
„Nawijka”

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 8.10.2026 r. o godz. 11.10
na Starym Cmentarzu Komunalnym
przy ul. Wrocławskiej w Zielonej Górze.
Pożegnanie w kaplicy o godz. 10.40.

Pogrążone w żałobie
siostry Barbara i Helena z rodzinami
oraz Irenka z rodziną Watras

LUBUSKIE

Sprawa rewitalizacji dawnego dworca w sądzie

Eliza Gniewek-Juszczak

Prokuratura zarzuca lubuskiej wójt nadużycie władzy i poświadczenie nieprawdy. Wczoraj przed sądem zeznawał jeden z czterech oskarżonych w sprawie mężczyzn.



FOT. ELIZA GNIEWEK-JUSZCZAK

Kolejne rozprawy będą odbywały się w przyszłym roku

Dawny dworzec w Lipinach w gminie wiejskiej Nowa Sól to dzisiaj Gminne Centrum Edukacji Ekologicznej. W ten piątek będzie tam Dzień Ziemniaka dla dzieci. „Wspólna zabawa i jesienna atmosfera, dużo uśmiechu i dobrej energii” - zapraszają organizatorzy.

Tymczasem sprawa modernizacji budynku toczy się w Sądzie Okręgowym w Zielonej Górze. Chodzi o niemal milion złotych unijnej dotacji z urzędu marszałkowskiego. O pracach wiadomo było znacznie wcześniej, kiedy oddawano ścieżkę rowerową Kolej na rower na dawnych torach kolejowych. Jednak pierwszy wykonawca nie spełniał oczekiwań gminy. Kiedy zbliżał się termin zakończenia inwestycji, gmina wymieniła go na nowego, który miał tylko 16 dni na prace.

14 grudnia 2023 r. trzej inspektorzy nadzoru, drugi wykonawca i wójt gminy Nowa Sól podpisali protokół odbioru, potwierdzając zakończenie inwestycji.

Inspektor nadzoru przy modernizacji dworca w zakresie instalacji sanitarnych przed sądem nie przyznał się do winy. Odpowiadał na pytania sądu i obrońców, zdecydował nie odpowiadać na pytania prokuratora. Mówił, że proponował cotygodniowe rady budowy, by zmobilizować wykonawcę.

- Problem był straszny. Pracuję w tej branży 60 lat. Nie spotkałem się z takim nieprofesjonalizmem - powiedział.

Chwalił inne budowy gminy, przy których pracował. Poinformował, że miał wtedy 10 nadzorów i może nie pamiętać szczegółów. Mówił, że dopominał się o dokumentację, ale bez skutku: - To było jak rozmowa ze ścianą. Na jednej z rad dowiedział się, że wykonawca nie daje gwarancji terminowości.

- Inspektor branży budowlanej sygnalizował, że postęp jest zbyt mały, a jakość niewłaściwa, i że nie widzi możliwości wykończenia budowy - przypominał.

Zapewniał, że 14 grudnia z jego zakresu wykonano 95 proc. prac, a reszta wymagała dnia lub dwóch.

- Sprawdziłem dokumenty i podpisałem. Wiedząc, że praktycznie instalacja jest wykonana. Gdybym nie podpisał, cała inwestycja by przepadła - argumentował. Wyjaśniał, że prace mogły zostać zrobione tego samego dnia po południu.

Sędzia Anna Tecław dopytywała, czy wie, że poświadczył nieprawdę i co oznacza protokół odbioru.

- Nie było okien i drzwi. Jakie prace zostały zakończone? Czy zdawał pan sobie sprawę, że popełnia przestępstwo? - pytała sędzia.

- Nie, bo nie należy zostawiać budowy samej sobie. Budowa rządzi się swoimi prawami. Można pracować 24 godziny na dobę - tłumaczył. Zapewnił, że podpisał, wiedząc, iż obiekt będzie gotowy za parę dni. - To ważna inwestycja dla społeczności. Chciałbym wierzyć, że nie popełniłem przestępstwa - mówił. Dodał, że wójt nie nakłaniała go do podpisu, a prace zakończono w styczniu.

Kolejne rozprawy w przyszłym roku. Oskarżonym grozi do 10 lat pozbawienia wolności.

GORZÓW

Nie będzie już regionalnych połączeń do Poznania

Jarosław Miłkowski

Od 13 grudnia z rozkładu jazdy wycofane mają zostać bezpośrednie pociągi osobowe Kostrzyn - Gorzów - Poznań.

W aktualnym rozkładzie jazdy są dwa bezpośrednie połączenia z Kostrzyna przez Gorzów do Poznania - poranne i popołudniowe, które są obsługiwane przez POLREGIO. W nowym rozkładzie ich jednak zabraknie. Związane jest to z tym, że od grudnia tego roku zwiększona ma zostać liczba bezpośrednich połączeń pospiesznych Gorzów - Poznań, które obsługuje PKP Intercity.

Połączenia między północną stolicą Lubuskiego a stolicą Wielkopolski zostały uruchomione w grudniu 2025 roku. Początkowo było pięć par połączeń, na początku września dołączono szóstą. Wraz z nowym rozkładem jazdy mają dojść dwie kolejne i łącznie będzie ich osiem.

Jak tłumaczy Arkadiusz Mieczyński, dyrektor Departamentu Infrastruktury Transportowej w Urzędzie Marszałkowskim, rezygnacja z połączeń Kostrzyn - Poznań związana jest z koniecznością skupienia się na prawidłowej obsłudze krótszej trasy, czyli zapewnieniu kursowania pociągów Kostrzyn - Gorzów - Krzyż.

Likwidacja bezpośrednich połączeń regionalnych Kostrzyn - Poznań może oznaczać kłopot dla pasażerów z miejscowości, w których zatrzymywał się ten pociąg.

0011595550

Wyrazy głębokiego żalu oraz współczucia z powodu odejścia

Taty

Andrzejowi Skibińskiemu
Prezesowi Towarzystwa Przyjaciół
Muzeum Ziemi Lubuskiej w Zielonej Górze
składają *Dyrekcja oraz pracownicy*
Muzeum Ziemi Lubuskiej w Zielonej Górze

AUTOREKLAMA



Wspomnienia.
Te najważniejsze...

Wspomnij bliskich. Zapal im świeczkę.
Sprawdź na nekrologi.net
i gazetalubuska.pl/nekrologi

0011594316

Ze smutkiem zawiadamiamy,
że 4 października 2026 roku
odszedł od nas na zawsze
Mój Mąż, Ojciec, Dziadek i Pradziadek

ś†p

Wilhelm Skibiński

Pogrzeb odbędzie się w piątek,
9 października 2026 roku o godz. 12.30
na starym cmentarzu komunalnym w Zielonej Górze.
Pożegnanie w kaplicy od godz. 12.00.
Wszystkim, którzy są z nami w tych trudnych chwilach,
serdecznie dziękujemy.

Pogrążona w smutku
Rodzina

0011595173

Z żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci
naszego Członka

ś†p

Wilhelma
Skibińskiego

Wyrazy głębokiego współczucia
Rodzinie

składają

Zarząd i Członkowie
Stowarzyszenia Pionierów Zielonej Góry

eprasa.pl 0f096ed900

GORZÓW

Rowerzyści będą mieli raj. Zbudują wiele kilometrów ścieżek

Jarosław Miłkowski

Przybędą ścieżki rowerowe m.in. z centrum w kierunku os. Słonecznego. Z Kłodawy będzie można bezpiecznie dojechać rowerem do Łośna i Lip. A to tylko kilka z szykujących się inwestycji...



FOT. JAROSŁAW MIŁKOWSKI

Z roku na rok rower jest w Gorzowie coraz bardziej popularnym środkiem transportu. Widać to choćby na masach rowerowych

Tylu dobrych wiadomości dla miłośników dwóch kółek w jednym czasie jeszcze nie było. Niemal w jednej chwili w urzędzie marszałkowskim zapadła decyzja o przeznaczeniu funduszy europejskich na budowę wielu ścieżek w regionie. A w przypadku Gorzowa i okolic przybędzie ponad dwadzieścia kilometrów ścieżek rowerowych.

Nowe miejskie trasy powstaną w kilku miejscach. Z jednej strony będzie to około 1,6 km ścieżki wzdłuż ul. Sikorskiego i al. 11 Listopada. Oprócz tego będzie jeszcze kilkaset metrów wzdłuż ul. Składowej. W tym drugim przypadku rowerzyści po zjechaniu ze ścieżki wzdłuż Kłodawki będą mogli dojechać w okolice przyszłego węzła przesiadkowego przy ul. Jancarza. Mają powstać też ścieżki wzdłuż Olimpijskiej i Żelaznej. Na wszystkie te projekty miasto dostało właśnie 3,9 mln zł.

To nie wszystko. Niebawem ma się rozpocząć budowa trasy rowerowej wzdłuż ul. Myśliborskiej i al. Konstytucji 3 Maja. Rozpocznie się ona przy rondzie Szczecińskim (tu dochodzi m.in. ścieżka z Małyszyna) i biec będzie w dół w okolice przystanku autobusowego, który jest poniżej pobliskich wieżowców.

I to dalej - jeśli chodzi o Gorzów - nie koniec. Do końca zmierza budowa 700-metrowej ścieżki pomiędzy węzłem z drogą S3 a granicą miasta z gminą Łupowo. Na ten fragment rowerzyści czekają długie lata, bo samochodów, z którymi muszą współdzielić jezdnię w tym miejscu, z roku na rok jest coraz więcej. Ścieżka powinna być gotowa w listopadzie tego roku.

Także w listopadzie, ale przyszłego roku, ma być gotowa ścieżka pieszo-rowerowa wzdłuż Kłodawki. 3,5 km trasy powstanie od ul. Chodkiewicza do granic miasta. Oprócz tego ma zostać wymieniona nawierzchnia na około 2-kilometrowym odcinku od ronda Barlineckiego do gminy Kłodawa. Kostkę brukową zastąpi tutaj asfalt.

Rowerzyści ucieszą się ze zmian pod Gorzowem. Na odcinkach Kłodawa - Łośno i Łośno - Lipy powstanie łącznie ok. 7,7 km nowej ścieżki. Chodzi o niezwykle popularną trasę, na której dotychczas trzeba było poruszać się zwykłą drogą. Bezpieczny odcinek ma być gotowy w przyszłym roku - powiat gorzowski pozyskał na inwestycję 7,5 mln zł.

W powiecie gorzowskim powstanie też ścieżka rowerowa z Lipek Wielkich do Jastrzębnika. Będzie ona biegła wzdłuż dwóch dróg wojewódzkich, a w części wykorzysta nasyp nieczynnej linii kolejowej. Gmina Santok - bo to jej inwestycja - właśnie dostała 7,3 mln zł dofinansowania. Inwestycja ma być zrobiona do końca 2027.

Dodajmy, że dzieląc pieniądze europejskie, urzędnicy marszałka zdecydowali też o przyznaniu dofinansowania na inne ścieżki na północy województwa. Gmina Drezdenko dostała 5,9 mln zł na mającą 7,83 km trasę biegnącą przez Gościm, Zielątkowo, Goszczanowiec i Goszczanowo w stronę Lipek Wielkich (termin realizacji: do końca 2028).

Zmodernizowana na długości 3,5 km ma zostać natomiast ścieżka Strzelce Krajeńskie - Sidłów - Gardzko. Powiat strzelecko-drezdenecki dostał na to 2,6 mln zł.

GORZÓW

Śródmieście będzie parkiem kulturowym?

Jarosław Miłkowski

Radny Jarosław Porwich proponuje, by w centrum powstał park kulturowy Stare Miasto.

Park kulturowy to jedna z form ochrony zabytków. Można go utworzyć, by zachować „wyróżniające się krajobrazowo tereny z zabytkami nieruchomymi charakterystycznymi dla miejscowej tradycji budowlanej i osadniczej". Radny Jarosław Porwich proponuje, by taki park powstał w centrum Gorzowa. Gdzie konkretnie - czy na terenie będącym kiedyś pomiędzy murami miejskimi, czy też na terenie śródmieścia, a więc okolic Kwadratu?

- To już kwestia doprecyzowania. Szczegółowy obszar oraz zasady ochrony powinny zostać określone na podstawie analizy historycznej, urbanistycznej i konserwatorskiej oraz we współpracy z właściwymi służbami ochrony zabytków - mówi J. Porwich.

Jego zdaniem ochrona ścisłego centrum nie powinna ograniczać się wyłącznie do kwestii reklam. Powinna obejmować przede wszystkim zachowanie dziedzictwa kulturowego, historycznego układu przestrzennego, charakteru zabudowy oraz jakości przestrzeni publicznej.

W tej sprawie radny Porwich wystosował interpelację do władz miasta.

DROBNE

Usługi

MONTAŻOWE

OKNA, bramy drzwi, roletki, naprawy okien, montaż PlastMat. Tel. 68 470 19 70, Wrocławska 35.

OKNA, rolety, roletki. Montaż-serwis- naprawa. Ptasia 32/7B, tel. 535 530 555

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne
w Twojej gazecie
zlecisz
bez wychodzenia
z domu
przez Internetowe
Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

REKLAMA 0011594505

Wójt Gminy Skąpe

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2026 r. poz. 399 z późn. zm.) informuję, że na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy Skąpe oraz na stronie internetowej Urzędu – https://samorzad.gov.pl/web/gmina-skape zamieszczono wykaz nieruchomości gminnych przeznaczonych do dzierżawy.

REKLAMA 0011589907

INFORMATOR POGRZEBOWY

KAMIŃSCY Zielona Góra, ul. Kościelna 4, Zyty 19, tel. **693 424 440; 68-3230509** oraz Polkowice ul. Spokojna 1; Legnica ul. Chojnowska 7; Szprotawa ul. Kościuszki 31A przewóz zmarłych 24 godz., kompleksowa organizacja pogrzebów oraz transmisja pogrzebu online.

MIEJSKI ZAKŁAD POGRZEBOWY Zielona Góra, Masarska 13, tel. **68-3202235, 68-3202232,** przewóz zwłok, kompleksowa obsługa pogrzebów **601798365** całą dobę.

PRO MORTE Gorzów Wlkp. ul. Żwirowa 19E, tel. **95-7810083** Organizacja Pogrzebów, Pogotowie Pogrzebowe 24 h.



REKLAMA 0011593501

ZŁOMOWANIE - KASACJA POJAZDÓW

888 798 763

Zaświadczenia do wydziału komunikacji

eprasa.pl 0f096ed900

REKLAMA 0011594468

Nadleśnictwo Świebodzin

Zn. spr.: SAM.2101.2.2026

Swiebodzin, dnia 8.10.2026 r.

OGŁOSZENIE
O ZAMIARZE SPRZEDAŻY PUSTOSTANU
w trybie art. 40a ustawy o lasach

Skarb Państwa Państwowe Gospodarstwo Leśne Lasy Państwowe Nadleśnictwo Świebodzin z siedzibą w miejscowości Świebodzin, ul. Wojska Polskiego 3, 66-200 Świebodzin, zgodnie z art. 40a ustawy z dnia 28 września 1991 roku o lasach (t.j. Dz. U. z 2026 r. poz. 663), Rozporządzeniem Ministra Środowiska z dnia 1 października 2013 r. (Dz. U. z 2013 r. poz. 1206) w sprawie szczegółowych zasad i trybu sprzedaży lokali i gruntów z budynkami mieszkalnymi w budowie oraz kryteriów kwalifikowania ich jako nieprzydatne Lasom Państwowym, a także trybu przeprowadzania przetargu ograniczonego podaje do publicznej wiadomości informację o nieruchomości przeznaczonej do sprzedaży, na rzecz pracowników i byłych pracowników Lasów Państwowych: **lokalu mieszkalnego (pustostanu), znajdującego się w miejscowości Ołobok, ul. Wojciechowskiego 68B/4, 66-213 Skąpe, powiat świebodziński, województwo lubuskie,** zatwierdzonego do sprzedaży przez Dyrektora Generalnego Lasów Państwowych w dniu 14.07.2026 r. i opublikowanego w dniu 17.07.2026 r. (znak sprawy: ZS.M.2101.2.121.2026) na stronie Biuletynu Informacji Publicznej DGLP w zakładce nieruchomości przeznaczone do sprzedaży: https://www.gov.pl/web/dglp/rok-20218 .

Lp	Nadleśnictwo Obręb leśny Oddział i pododdział	Nazwa obrębu ewidencyjnego Gmina Adres nieruchomości	Numer ewidencyjny działki Numer KW Pow. działki (m2)	Rodzaj zabudowy i sposób zagospodarowania
1.	Świebodzin Świebodzin 337x	Ołobok Skąpe Ołobok ul. Wojciechowskiego 68B/4 66-213 Skąpe	150/10 ZG1S/00042371/6 2507 udział 748/10000	Lokal mieszkalny w budynku wielorodzinnym. Pustostan

I Opis nieruchomości:

Przedmiotem sprzedaży jest lokal mieszkalny w miejscowości Ołobok, ul. Wojciechowskiego 68B/4,66-213 Skąpe. Lokal usytuowany jest w budynku wielorodzinnym (8-lokalowym), położonym na działce o numerze ewidencyjnym 150/10 o powierzchni całkowitej 2507 m2 (obręb ewidencyjny 0007 Ołobok, gmina Skąpe, powiat świebodziński), dla której Sąd Rejonowy w Świebodzinie - V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr ZG1S/00042371/6.Udział w działce gruntu przypisany do przedmiotowego lokalu, wynosi 748/10000. Lokal położony jest na trzeciej kondygnacji w budynku wielorodzinnym trzykondygnacyjnym (2 kondygnacje naziemne, 1 kondygnacja podziemna) całkowicie podpiwniczonym.

Lokal wyposażony jest w instalacje wodno-kanalizacyjną, odgromową, elektryczną, centralnego ogrzewania, ciepłej wody i składa się z:
- 1 pokoju, kuchni, łazienki, korytarza o łącznej powierzchni użytkowej **39,75 m2** oraz,
- pomieszczeń przynależnych:
  - piwnicy - o powierzchni użytkowej **7,09 m2**,
  - kotłowni - skład opału o powierzchni użytkowej **5,36 m2**.

Lokal posiada balkon. Podłogi w lokalu zostały wykonane z posadzki betonowej, okładziny z paneli podłogowych w pokoju i kuchni, w łazience płytki ceramiczne. Sufity tynkowane, szpachlowane, malowane. Wyposażenie łazienki: umywalka, toaleta, zbiornik wyrównawczy centralnego ogrzewania. Wyposażenie kuchni: podejścia do instalacji wodnej i kanalizacyjnej.
Stolarka okienna: 2 szt. drewniane. Drzwi: wewnętrzne – 3 szt. drewniane płytowe, zewnętrzne– drewniane płytowe, balkonowe - drewniane. Grzejniki: stalowe. Lokal nieużytkowany od 2025 roku, wymaga remontu w szczególności wymiany kotła grzewczego na spełniający wymogi powszechnie obowiązujących przepisów antysmogowych (przedmiotowy lokal posiada samodzielny niezależny system grzewczy).
Nieruchomość posiada bezpośredni dostęp do drogi publicznej. Otoczenie stanowi zabudowa mieszkaniowa: dwa budynki mieszkalne podobne do budynku, w którym mieści się przedmiotowy lokal. Droga dojazdowa o nawierzchni gruntowej.

II Wartość rynkowa nieruchomości:

Wartość rynkowa lokalu mieszkalnego nr 4 położonego w miejscowości Ołobok przy ul. Wojciechowskiego 68B, wraz z udziałem w prawie do gruntu i częściach wspólnych budynku określona przez rzeczoznawcę majątkowego wynosi: **200.600,00 zł** (*słownie: dwieście tysięcy sześćset złotych*) w tym wartość rynkowa udziału w gruncie: 19.900,00 zł (*słownie: dziewiętnaście tysięcy dziewięćset złotych*).

III Zasady procedowania sprzedaży:

1. Zamiar nabycia opisanej wyżej nieruchomości mogą zgłaszać sprzedającemu pracownicy i byli pracownicy Lasów Państwowych, mający co najmniej trzyletni okres zatrudnienia w Lasach Państwowych, z wyjątkiem osób, z którymi stosunek pracy rozwiązany został bez wypowiedzenia z winy pracownika, niebędący najemcami lokali przeznaczonych do sprzedaży, pozostających w zarządzie Lasów Państwowych, w formie pisemnego wniosku **w terminie jednego miesiąca** od dnia ogłoszenia wykazu lokali wolnych (pustostanów) w Biuletynie Informacyjnym Lasów Państwowych oraz w prasie, przy czym za dzień rozpoczęcia biegu terminu uważa się dzień ukazania się późniejszego ogłoszenia (tj. ogłoszenia w prasie - Gazeta Lubuska z dnia 08.10.2026 r.), czyli do dnia **08.11.2026 r.**
2. Wnioski wraz z załącznikami należy złożyć w sekretariacie Nadleśnictwa Świebodzin z siedzibą ul. Wojska Polskiego 3, 66-200 Świebodzin osobiście lub przesłać pocztą tradycyjną w zaklejonej kopercie z dopiskiem „Zakup nieruchomości (pustostanu) - Ołobok, ul Wojciechowskiego 68B/4, 66-213 Skąpe". Na kopercie należy obowiązkowo podać swoje dane adresowe. Za datę złożenia wniosku uważa się datę jego wpływu do siedziby Nadleśnictwa Świebodzin.We wniosku prosimy podać: imię, nazwisko i adres wnioskodawcy, nr telefonu kontaktowego i/lub adres e-mail;

Do wniosku należy dołączyć:

a) Oświadczenie o przysługującym pierwszeństwie nabycia lokalu i niekorzystaniu z żadnej formy zakupu nieruchomości mieszkalnej z zasobów Lasów Państwowych na preferencyjnych zasadach określonych w art. 40a ustawy.
b) Dokumenty potwierdzające okres zatrudnienia w Lasach Państwowych oraz innych jednostkach, o których mowa w art. 40a ust. 6 ustawy z dnia 28 września 1991 r. o lasach, w przypadku byłych pracowników z podaniem podstawy prawnej rozwiązania stosunku pracy. Wymagane jest, aby dokument potwierdzający zatrudnienie zawierał informacje o sposobie rozwiązania stosunku pracy (dot. Dokumentów wystawionych przez pracodawcę, z którym wnioskodawcę nie łączy już stosunek pracy).
c) Propozycję sposobu spłaty należności tj. jednorazowo czy w ratach, w przypadku rat należy podać ilość rat (maksymalnie 60 rat miesięcznych).
d) Oświadczenie, że składający wniosek nie nabył innej nieruchomości na warunkach preferencyjnych określonych w ustawie.
e) Oświadczenie, że składający wniosek nie jest obecnie najemcą lokalu przeznaczonego do sprzedaży, pozostającego w zarządzie LP.

W/w dokumenty należy składać w oryginale lub kopii poświadczonej „za zgodność z oryginałem".

3. Szczegółowe zasady i warunki sprzedaży regulują przepisy art. 40a ustawy o lasach z dnia 28 września 1991 r. (t.j. Dz. U. z 2026, poz. 663) oraz Rozporządzenia Ministra Środowiska z dnia 1 października 2013 w sprawie szczegółowych zasad i trybu sprzedaży lokali i gruntów z budynkami mieszkalnymi w budowie oraz kryteriów kwalifikowania ich jako nieprzydatne Lasom Państwowym, a także trybu przeprowadzania przetargu ograniczonego (Dz. U. z 2013 r. poz. 1206).
4. Jeżeli w terminie jednego miesiąca od ukazania się niniejszej informacji wpłynie tylko jeden wniosek o zamiarze nabycia pustostanu, sprzedaż zostanie dokonana zgodnie z procedurą określoną w § 5 ww. Rozporządzenia. W przypadku wpłynięcia więcej niż jednego wniosku o nabycie nieruchomości, sprzedaż nastąpi w drodze przetargu ograniczonego w trybie określonym w rozdziale 4 w/w Rozporządzenia. W przetargu mogą uczestniczyć jedynie osoby uprawnione na podstawie art. 40a ust. 9 ustawy, które złożyły pisemny wniosek.
5. Dodatkowe informacje można uzyskać kierując zapytanie na adres e-mail: swiebodzin@zielonagora.lasy.gov.pl lub pod numerem telefonu 68 382 20 01 wew. 31 od poniedziałku do piątku w godzinach od 8:00 do 14:00.
6. Przed złożeniem wniosku należy zapoznać się z klauzulą informacyjną o przetwarzaniu danych osobowych i prawach z tym związanych. Klauzula dostępna jest na stronie BIP nadleśnictwa: https://www.gov.pl/web/nadlesnictwo-swiebodzin/polityka-prywatnosci
7. Złożenie wniosku o zamiarze nabycia pustostanu będzie traktowane jako potwierdzenie zapoznania się z wszystkimi informacjami zawartymi w niniejszej informacji o sprzedaży pustostanu oraz klauzulą informacyjną o przetwarzaniu danych osobowych na potrzeby przeprowadzenia procedury sprzedaży pustostanu i wyrażenie na nie zgody. Administratorem Państwa danych osobowych jest Państwowe Gospodarstwo Leśne Lasy Państwowe Nadleśnictwo Świebodzin, z siedzibą w Świebodzinie przy ul. Wojska Polskiego 3, 66-200 Świebodzin. Kontakt do inspektora ochrony danych osobowych: iod@comp-net.pl

Z poważaniem
Dawid Kłap
Nadleśniczy
/podpisano elektronicznie/

Ogłoszenie podano do wiadomości poprzez:
1. Wywieszenie ogłoszenia o sprzedaży na tablicy ogłoszeń w siedzibie Nadleśnictwa Świebodzin
2. Zamieszczenie ogłoszenia na stronie internetowej BIP Nadleśnictwa Świebodzin, zakładka Wystąpienia, komunikaty i ogłoszenia: https://www.gov.pl/web/nadlesnictwo-swiebodzin/wystapienia-komunikaty-i-ogloszenia
3. Zamieszczenie ogłoszenia w prasie lokalnej Gazeta Lubuska
4. Wysłanie ogłoszenia do RDLP w Zielonej Górze z prośbą o rozesłanie do wszystkich jednostek LP - drogą elektroniczną

NOWINY WIELKIE

Do toalety chodzili za remizę, sprzęt myli strażackim wężem



FOT. OSP NOWINY WIELKIE

Teraz druhowie czekają tylko na otwarcie nowej remizy.

Magdalena Marszałek

Po powrocie z akcji musieli radzić sobie w warunkach, które trudno nazwać komfortowymi. Bez toalety, pryszniców, odpowiedniego miejsca do suszenia sprzętu. Wkrótce ten obraz przejdzie do historii.

Prace związane z rozbudową remizy dobiegają końca, pozostały jeszcze odbiory techniczne i moment, na który miejscowi druhowie czekają od dawna, a więc oficjalne otwarcie. Ale przez lata rzeczywistość ochotników wyglądała zupełnie inaczej. Ich siedzibą był niewielki, przedwojenny budynek, który czasy świetności miał dawno za sobą. Wraz z rozwojem jednostki i coraz nowocześniejszym sprzętem stara remiza zwyczajnie przestała wystarczać.

Miejsca było naprawdę niewiele. Można powiedzieć, że człowiek miał półtora na półtora metra, żeby się obrócić i przejść obok wieszaka z ubraniami. Do tego budynek był niski. Brakowało też rzeczy podstawowych. Po wielogodzinnych, trudnych akcjach strażacy nie mieli, gdzie się umyć. Prowizoryczna szatnia nie rozwiązywała kwestii czyszczenia, prania i suszenia odzieży oraz sprzętu używanego podczas działań ratowniczych.

Nie było nawet toalety, umywalki ani prysznica.

- Sprzęt czyściliśmy wężem przed remizą, a mundury trzeba było prać w domu albo korzystać z uprzejmości sąsiedniej jednostki w Bogdańcu - mówi Wojciech Błauciak.

Druhowie nie czekali

Strażacy wzięli więc sprawy w swoje ręce. Wiedzieli, że remiza potrzebuje dużych zmian.

- Kiedy zostałem prezesem, razem z nowym naczelnikiem zaczęliśmy zastanawiać się, co możemy zrobić. Rozmawialiśmy z gminą, powiatem i województwem. Wszyscy odnosili się do naszych planów życzliwie, ale przez dłuższy czas poza dobrym słowem niewiele się działo - wspomina Wojciech Błauciak.

Przełomem okazał się festyn zorganizowany przez strażaków dwa lata temu. Chcieli wtedy zebrać pieniądze na projekt przebudowy strażnicy. Zależało im jednak na czymś więcej niż na kolejnej tradycyjnej zbiórce.

- Chcieliśmy wymyślić coś zupełnie innego. Stąd pomysł imprezy z licytacjami, z której cały dochód miał zostać przeznaczony na plan rozbudowy obiektu - wyjaśnia prezes jednostki.

W przedsięwzięcie zaangażował się kabareciarz Mariusz Kałamaga. Postanowił pomóc jednostce, nagłośnił jej potrzeby w internecie i mediach oraz wystąpił podczas imprezy.

- To była duża pomoc. Od tego momentu wszystko zaczęło nabierać tempa - podkreśla Błauciak.

Podczas wydarzenia udało się zgromadzić prawie trzydzieści pięć tysięcy złotych. Był to nie tylko zastrzyk finansowy, ale również wyraźny sygnał, że druhom naprawdę zależy na inwestycji i są gotowi sami zaangażować się w jej rozpoczęcie. Te starania zostały dostrzeżone przez samorząd, który włączył się w realizację przedsięwzięcia. W kwietniu podpisano umowę z wykonawcą i rozpoczęła się gruntowna przebudowa. Dzisiaj jej efekty widać już gołym okiem.

Na miarę dzisiejszych czasów

Zmiana jest ogromna. Rozbudowa nie oznaczała jedynie odświeżenia elewacji czy poprawienia estetyki wnętrz. Remiza została dostosowana do realnych potrzeb współczesnej jednostki ochotniczej straży pożarnej. Nowe, przestronne garaże pomieszczą nowoczesne wozy bojowe, a strażacy otrzymają zaplecze, którego przez lata im brakowało.

- Najważniejsze było dla nas to, że działaliśmy i wyjeżdżaliśmy do akcji. To zawsze było na pierwszym miejscu. Teraz jednak pod względem warunków nie będziemy już odstawać od innych jednostek w okolicy - mówi Wojciech Błauciak.

Nowa remiza ma również otworzyć kolejne możliwości rozwoju. Już podczas jej otwarcia jednostka ma otrzymać nowy samochód. Na tym plany się nie kończą.

- Nowy wóz będziemy mieli gdzie garażować. W przyszłym roku mamy otrzymać także łódź, więc dla niej również znajdzie się odpowiednie miejsce - dodaje.

Kiedy zawyje syrena, druhowie będą mogli szybko się przebrać, sięgnąć po potrzebny sprzęt, wsiąść do samochodów i ruszyć na pomoc. Po powrocie z akcji będą mieli natomiast warunki, by zadbać zarówno o siebie, jak i używane wyposażenie. To szczególnie ważne w jednostce, w której każda minuta podczas wyjazdu może mieć znaczenie.

eprasa.pl 0f096ed900

FOKUS

• **Dziś** litr benzyny 95 ma kosztować nie więcej niż 6,83 zł, benzyny 98 – 7,71 zł, a oleju napędowego – 7,74 zł

OSTROŁĘKA

Atak nożownika w ostrołęckiej szkole. Kilka osób zostało rannych

19-latek zaatakował nożem w Zespole Szkół Zawodowych nr 4 w Ostrołęce. Co najmniej siedem osób zostało rannych i trafiło do szpitala. Agresora zatrzymała policja

oprac. Greta Sulik

Do zdarzenia doszło w środę kilka minut po godzinie 11.00. Policjanci z Ostrołęki musieli interweniować w związku ze zgłoszeniem o ataku nożem na terenie Zespołu Szkół Zawodowych nr 4 przy ulicy Traugutta.

Ze wstępnych informacji przekazanych przez policję wynika, że doszło do zranienia kilku osób. 19-letni napastnik był uczniem tej szkoły i zaatakował jej uczniów oraz nauczycieli.

– Mam informację, że najciężej rannej osobie nie zagraża niebezpieczeństwo. 19-latek dokonał samookaleczenia i jest opatrywany w szpitalu w Ostrowi Mazowieckiej – przekazała rzeczniczka Prokuratury Okręgowej w Ostrołęce prok. Elżbieta Edyta Łukasiewicz.



FOT. POLICJA MAZOWSZE

Policjanci podczas zatrzymania 19-latka podejrzewanego o zaatakowanie ostrym narzędziem osób na terenie szkoły w Ostrołęce

19-latek zatrzymany w pobliżu plaży miejskiej

Policjanci zatrzymali już 19-letniego mężczyznę podejrzewanego o dokonanie ataku. Do zatrzymania doszło w pobliżu plaży miejskiej w Ostrołęce, zaledwie 25 minut po otrzymaniu zgłoszenia.

Rzeczniczka ostrołęckiej prokuratury poinformowała, że na miejscu pracowało dwóch prokuratorów oraz zespół policjantów. – Będą przesłuchani świadkowie, jeśli pozwoli na to stan ich zdrowia. Zabezpieczony zostanie także monitoring, o ile jest. Jeśli chodzi o Jakuba Z., to mamy 48 godzin na to, żeby wykonać z nim czynności – dodała.

Służby ustalają dokładny przebieg zdarzenia

Na miejscu policjanci będą ustalać, co dokładnie wydarzyło się w szkole i jej okolicy. Funkcjonariusze ustalają między innymi przebieg ataku oraz liczbę osób, które zostały poszkodowane.

– W wyniku tego zdarzenia kilku uczniów i nauczycieli zostało przetransportowanych do szpitala. Te czynności cały czas trwają. Bierze w nich udział kilkudziesięciu policjantów. Wykonujemy oględziny, przesłuchujemy świadków, zabezpieczamy ślady. Wszystko po to, aby jak najdokładniej wyjaśnić wszystkie okoliczności tego zdarzenia – przekazał wczoraj po południu Tomasz Żerański, rzecznik prasowy Komendy Miejskiej Policji w Ostrołęce.

Na tym etapie służby nie przekazują więcej szczegółów dotyczących okoliczności zdarzenia ani stanu osób, które mogły zostać zranione.

Jak podało radio RMF FM, na miejsce zostali wezwani policyjni pirotechnicy. Ich zadaniem było sprawdzenie plecaka napastnika.

Szkoła została zamknięta. Weryfikacja pozostałych placówek

Prezydent Ostrołęki zarządził, aby do szkół nie wpuszczać osób postronnych, a Zespół Szkół Zawodowych nr 4 został zamknięty.

– W trosce o bezpieczeństwo uczniów i pracowników ZSZ nr 4 zostało zamknięte. Jednocześnie wydałem dyspozycję, aby we wszystkich pozostałych szkołach prowadzonych przez miasto Ostrołęka nie wpuszczać na teren placówek osób postronnych. Proszę uczniów, rodziców i pracowników szkół o zachowanie spokoju i stosowanie się do poleceń dyrekcji oraz służb – poinformował prezydent Ostrołęki Paweł Niewiadomski.

POLITYKA

Kaczyński nie odpuszcza Sikorskiemu

oprac. Karolina Wrońska

Jarosław Kaczyński złożył skargę kasacyjną od oddalenia pozwu o naruszenie jego dóbr osobistych przez wicepremiera, szefa MSZ Radosława Sikorskiego.

Spór trwa od kilku lat. Sprawa dotyczy słów Sikorskiego, że brat prezesa PiS, prezydent Lech Kaczyński „walnie przyczynił się do katastrofy smoleńskiej".

Wpis, którego dotyczyła sprawa, wiązał się z wątkiem nadania jednej z warszawskich ulic imienia Lecha Kaczyńskiego. Sikorski napisał wtedy: „Lech Kaczyński był miernym prezydentem i walnie przyczynił się do katastrofy smoleńskiej. Ma już Wawel i samowolkę budowlaną na Placu Piłsudskiego. Dość budowania kultu, do którego nie ma podstaw".

Wiosną 2023 roku warszawski Sąd Okręgowy przyznał rację prezesowi PiS, nakazując publikację przeprosin. Jednak sąd apelacyjny uchylił ten wyrok w marcu br.

PAP

PROCES

Prokurator chce maksymalnej kary dla Sebastiana M.

oprac. Karolina Wrońska

Prokuratura chce ośmiu lat więzienia dla Sebastiana M., oskarżonego o spowodowanie wypadku na A1. Zginęła w nim trzyosobowa rodzina.

Proces Sebastiana M. przed piotrkowskim sądem toczy się od roku. W środę obie strony wygłosiły mowy końcowe.

Prokuratura wniosła do sądu o uznanie Sebastiana M. winnym zarzucanego mu czynu i wymierzenie mu kary ośmiu lat pozbawienia wolności, a także m.in. ograniczenie możliwości ubiegania się o przedterminowe zwolnienie po odbyciu trzech czwartych kary, orzeczenie zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres 15 lat oraz zadośćuczynienie na rzecz rodzin ofiar w łącznej wysokości 2,2 mln zł. Kara ośmiu lat pozbawienia wolności to najwyższy możliwy wymiar wynikający z kwalifikacji prawnej, którą wskazano w akcie oskarżenia.

PAP

KRÓTKO

Radom

Ruszył proces księdza oskarżonego o zabójstwo

W Sądzie Okręgowym w Radomiu rozpoczął się w środę proces byłego proboszcza z gminy Tarczyn (Mazowieckie), oskarżonego o zabójstwo ze szczególnym okrucieństwem znajomego mężczyzny. Obrońcy oskarżonego wnieśli o wyłączenie jawności całego procesu. Sąd zgodził się na utajnienie rozprawy tylko na czas przesłuchania oskarżonego. Prokurator odczytał akt oskarżenia. W tle zbrodni była umowa darowizny nieruchomości, którą Anatol C. przekazał wcześniej proboszczowi parafii w Przypkach Mirosławowi M. W zamian duchowny miał pomóc bezdomnemu w znalezieniu odpowiedniego mieszkania. Mirosławowi M. grozi od 15 lat więzienia do dożywocia.

Sondaż

Więcej przeciwników niż zwolenników rządu

We wrześniu 45 proc. ankietowanych określiło się jako przeciwnicy rządu; 33 proc. to zwolennicy obecnego gabinetu – wynika z sondażu CBOS. 55 proc. badanych negatywnie oceniło, że na czele rządu stoi Donald Tusk; zadowolonych z tego jest 33 proc.

Warszawa

Nauczyciel z Dąbrówki z zaszczytnym tytułem

Tomasz Ordza, nauczyciel biologii, chemii i edukacji zdrowotnej w Szkole Podstawowej im. Kazimierza Nowaka w Dąbrówce, został Nauczycielem Roku 2026. Zwyciężył w konkursie honorującym nauczycieli cenionych przez uczniów, rodziców i społeczności lokalne. – Myślę, że - nie tylko moją - podstawą pracy nauczyciela jest uczniowskie zaciekawienie – powiedział laureat.



FOT. ADAM JANKOWSKI

Potrzebujemy porozumienia w sprawie budżetu UE, aby zachować stabilność i przewidywalność dla naszych obywateli w świecie, który nieustannie się zmienia

PIOTR SERAFIN
komisarz UE ds. budżetu

eprasa.pl 0f096ed900

ROSJA

Rosyjskie media donoszą o śmierci drugiej osoby w związku z ogniskiem dżumy

Kazimierz Sikorski

Przedstawiciel Departamentu Stanu USA poinformował, że władze w Waszyngtonie oficjalnie zwróciły się do Rosji o przekazanie dodatkowych informacji po śmierci pracownicy laboratorium Instytutu Przeciwdziałania Dżumie w Irkucku na Syberii.

Tajemnicza dżuma szerząca się w Rosji pochłonęła kolejną ofiarę, a Kreml jest oskarżany o ukrywanie informacji na temat możliwego wybuchu epidemii. WHO poprosiła rosyjskie władze o przekazanie dodatkowych informacji o przyczynach kolejnych zachorowań na „ciężkie zapalenie płuc" – poinformowała instytucja we wtorkowym oświadczeniu.

Według lokalnych mediów druga osoba zmarła w obwodzie irkuckim. Nie podano jej nazwiska. Do zdarzenia doszło tydzień po śmierci pracownicy laboratorium, która zaraziła się dżumą płucną w instytucie badawczym na Syberii.

Dwieście osób objęto kwarantanną po kontakcie z 28-letnią Darią Szipiłową, która przypadkowo stłukła probówkę z żywymi bakteriami w Irkuckim Instytucie ds. Zwalczania Dżumy. Kobieta zmarła 1 października.

Rosja nie mówi o dżumie, agencja zdrowia publicznego, Rospotriebnadzor, podała, że u pracownicy laboratorium rozwinęło się „zapalenie płuc o nieznanej etiologii"

Rzecznik Departamentu Stanu USA przekazał stacji CNN: „Uważnie monitorujemy sytuację we współpracy. Wzywamy władze Rosji do szybkiego i udostępniania rzetelnych informacji". USA utrzymują również oficjalne kontakty z innymi państwami w celu wymiany informacji na temat tego zdarzenia.

We wrześniu WHO ogłosiła, że w latach 2019-25 w dziesięciu krajach odnotowano ponad 3,8 tys. podejrzewanych przypadków dżumy oraz 423 zgony związane z tą chorobą.



FOT. 123RF / ZDJĘCIE ILUSTRACYJNE

Po śmierci laborantki 200 osób, które miały z nią kontakt, zostało poddanych kwarantannie

USA

Kobieta poddana nieudanej egzekucji odzyskała przytomność

oprac. Anna Nagel

Skazana na śmierć Christa Pike niemal tydzień po nieudanej egzekucji w Tennessee odzyskała we wtorek przytomność i mówi. 50-latka przeżyła podanie dwóch dawek pentobarbitalu i pozostaje w szpitalu.

Jak podała ABC News, adwokaci kobiety poinformowali we wtorek, że Pike wciąż wymaga intensywnej opieki medycznej. Doznała „poważnych obrażeń" rąk i wciąż jest przykuta kajdankami do łóżka.

„Jej powrót do zdrowia jest bezprecedensowy z medycznego punktu widzenia. Rokowania pozostają niejasne, ale co najmniej spodziewamy się długiej rekonwalescencji" – stwierdzili w pisemnym oświadczeniu Randy Spivey, Kelly Gleason, Stephen Ferrell i Luke Ihnen. Prawnicy podziękowali także ratownikom, personelowi szpitala oraz osobom, które przesyłały wyrazy wsparcia.

Pike została skazana na śmierć za brutalne zabójstwo 19-letniej Colleen Slemmer w 1995 roku. Do zbrodni doszło, gdy Pike miała 18 lat. W ubiegłą środę podczas egzekucji dwie dawki pentobarbitalu nie doprowadziły do jej śmierci. Kobieta trafiła do szpitala w Nashville.

Władze Tennessee nie wyjaśniły dotąd, co doprowadziło do fiaska egzekucji ani nie zdecydowały, czy podejmą kolejną próbę. Szef stanowego więziennictwa zapowiedział rezygnację ze stanowiska. Gubernator Bill Lee zawiesił wykonywanie wszystkich wyroków śmierci w stanie do końca tego roku. PAP

UNIA EUROPEJSKA

Unijne sankcje wobec Rosji zostaną rozszerzone

oprac. Anna Nagel

– Państwa członkowskie UE wstępnie zatwierdziły w środę największy pakiet sankcji indywidualnych w swojej historii – poinformował PAP unijny dyplomata. Według niego sankcje obejmą ponad 1,6 tysiąca osób i podmiotów związanych z Dumą Państwową Rosji oraz z rosyjskim kompleksem wojskowym.

Pakiet zawiera 77 wpisów dotyczących osób związanych z Dumą, w tym trzech członków Centralnej Komisji Wyborczej. Sankcje te mają związek z wyborami parlamentarnymi, które zakończyły się w Rosji 20 września. Wygrała w nich partia Jedna Rosja, stanowiąca zaplecze polityczne Władimira Putina. Szefowa dyplomacji UE Kaja Kallas jeszcze we wtorek powiedziała w Parlamencie Europejskim, że wybory te były farsą. Ogłosiła, że nowe sankcje będą wymierzone w organizatorów nielegalnych wyborów na terytoriach okupowanych w Ukrainie oraz w osoby startujące w nich z list rosyjskich ugrupowań.



FOT. PAP/EPA/OLIVIER MATTHYS

Kaja Kallas ogłosiła, że nowe sankcje dotkną m.in. organizatorów nielegalnych wyborów na terytoriach okupowanych w Ukrainie

Powiększona czarna lista

Zielone światło wstępnie otrzymał także pakiet zawierający 1569 wpisów na unijną czarną listę: 743 osób fizycznych i 826 podmiotów. Są to osoby i firmy związane z rosyjskim kompleksem przemysłowym, który produkuje sprzęt wojskowy wykorzystywany w wojnie przeciwko Ukrainie.

Jest to tym samym największy pakiet sankcji indywidualnych kiedykolwiek przyjęty w historii UE. Zostanie on ostatecznie zatwierdzony przez ministrów spraw zagranicznych na posiedzeniu 12 października w Luksemburgu.

Tak duże rozszerzenie unijnej czarnej listy oznacza jej powiększenie o połowę. Obecnie sankcjami objętych jest prawie 3 tys. osób i podmiotów związanych z rosyjską agresją przeciwko Ukrainie. Sankcje indywidualne oznaczają zakaz wjazdu na terytorium UE i zamrożenie aktywów.

UE w swoim arsenale ma także sankcje gospodarcze wymierzone w rosyjskie sektory, np. energetyczny. Sankcje nakładane są za jednomyślną zgodą wszystkich państw członkowskich.

Poplecznicy Putina wykreśleni

Cień na nowe, rekordowe sankcje kładzie ostatni spór w UE o wykreślenie dwóch rosyjskich oligarchów: magnata z branży metalurgicznej Aliszera Usmanowa i finansisty Michaiła Fridmana. O wykreślenie Usmanowa zabiegała Francja, blokując przedłużenie blisko 3 tysięcy sankcji indywidualnych.

Ostatecznie państwa członkowskie doszły do porozumienia, w ramach którego dwóch popleczników prezydenta Rosji Władimira Putina zostało wykreślonych z unijnej czarnej listy. W zamian jednak ustalono, że sankcje indywidualne nałożone na Rosję będą obowiązywać przez kolejne trzy lata zamiast sześciu miesięcy. Pozwoli to uniknąć w przyszłości sytuacji, w których potężni rosyjscy miliarderzy wywierają presję na Wspólnotę za pośrednictwem jednej z unijnych stolic.

PAP

BUŁGARIA

Koniec poszukiwań załogi zaatakowanego statku

oprac. Anna Nagel

Bułgarskie służby ratunkowe wstrzymały poszukiwania załogi statku handlowego, który zatonął we wtorek na Morzu Czarnym po ataku drona. Akcja nie zostanie już wznowiona.

– Nie ma żadnych śladów po marynarzach – powiedział dziennikarzom Rumen Nikołow, szef Morskiego Centrum Koordynacji Poszukiwania i Ratownictwa.

Dzień wcześniej drony uderzyły w dwa statki handlowe na Morzu Czarnym, około 80 mil morskich na wschód od bułgarskiej miejscowości Bjała.

Premier Bułgarii Rumen Radew nie poinformował wówczas, kto może ponosić odpowiedzialność za ten atak. We wtorek wieczorem prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski oskarżył o incydent Rosję, dodając, że jednostki handlowe zostały trafione przez drony morskie i powietrzne.

Zatopiony statek to Alfa Watan, pływający pod banderą Togo. Władze w Sofii informowały po ataku, że cała jego załoga uznawana jest za zaginioną.

Na drugiej jednostce – Albie, pływającej pod banderą Palau – wybuchł pożar. Bułgarski prom pasażerski zdołał uratować wszystkich 18 członków załogi tego statku.

Bułgarski premier zapowiedział we wtorek spotkanie z udziałem przedstawicieli m.in. resortów obrony i spraw wewnętrznych, kancelarii prezydenta oraz służb specjalnych.

PAP

eprasa.pl 0f096ed900

PO STRONIE SENIORA

PIENIĄDZE

Dla kogo dodatek mieszkaniowy? Trzeba łącznie spełnić kilka warunków, by dostawać pieniądze

Dodatek mieszkaniowy to pieniądze, jakie można otrzymać z gminy na dofinansowanie opłat za korzystanie z mieszkania. Miesięcznie może ono wynieść od kilkudziesięciu do nawet kilkuset złotych

Małgorzata Stempinska



FOT. FREEPIK.COM

Dodatek mieszkaniowy przyznawany jest na okres 6 miesięcy, licząc od pierwszego dnia miesiąca następującego po dniu złożenia wniosku

Dodatek mieszkaniowy przysługuje przy spełnianiu łącznie niżej wymienionych warunków osobom:

- posiadającym tytuł prawny do zajmowanego lokalu (najem, podnajem, spółdzielcze prawo, własność, użyczenie) oraz bez tytułu prawnego – oczekującym na przysługujący im lokal zamienny lub socjalny;
- których średni miesięczny dochód netto na jednego członka gospodarstwa domowego w okresie trzech miesięcy poprzedzających datę złożenia wniosku nie przekracza:

– kwoty 3561,42 zł w gospodarstwie jednoosobowym (stanowiącej 40 proc. przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce narodowej obowiązującego w dniu złożenia wniosku, wynoszącego aktualnie 8903,56 zł);

– kwoty 2671,07 zł w gospodarstwie wieloosobowym (stanowiącej 30 proc. ww. przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce narodowej).

Do dochodu nie wlicza się trzynastej i czternastej emerytury. Są to dodatkowe świadczenia jednorazowe, które nie zwiększają podstawy dochodu przy obliczaniu m.in. dodatku mieszkaniowego;

- zajmującym lokal o powierzchni użytkowej w przeliczeniu na liczbę członków gospodarstwa domowego nieprzekraczającym powierzchni normatywnej o więcej niż 30 proc.:
  - 35 mkw. – dla 1 osoby + 30 proc. = 45,50 mkw.;
  - 40 mkw. - dla 2 osób + 30 proc. = 52,00 mkw.;
  - 45 mkw. – dla 3 osób + 30 proc. = 58,50 mkw.;
  - 55 mkw. – dla 4 osób + 30 proc. = 71,50 mkw.;
  - 65 mkw. – dla 5 osób + 30 proc. = 84,50 mkw.;
  - 70 mkw. – dla 6 osób + 30 proc. = 91,00 mkw.

Co ważne, w przypadku zamieszkiwania większej liczby osób dla każdej kolejnej osoby zwiększa się normatywną powierzchnię tego lokalu o 5 mkw.

Normy powierzchni użytkowej podwyższa się o 15 mkw., jeżeli w mieszkaniu zamieszkuje osoba niepełnosprawna poruszająca się na wózku lub osoba niepełnosprawna, jeżeli niepełnosprawność wymaga zamieszkiwania w oddzielnym pokoju. O wymogu zamieszkiwania w oddzielnym pokoju orzekają powiatowe zespoły do spraw orzekania o niepełnosprawności.

Ile wynosi dodatek mieszkaniowy

Wysokość dodatku mieszkaniowego łącznie z ryczałtem na zakup opału nie może przekraczać 70 procent wydatków przypadających na normatywną powierzchnię zajmowanego lokalu mieszkalnego.

W praktyce, w zależności od gminy, jest to od kilkudziesięciu do kilkuset złotych (350-500 zł) miesięcznie.

Wniosek o dodatek mieszkaniowy należy złożyć do urzędu miasta lub gminy.

Na jak długo przyznawany jest dodatek

Dodatek mieszkaniowy przyznawany jest na okres 6 miesięcy, licząc od pierwszego dnia miesiąca następującego po dniu złożenia wniosku. Po tym czasie, jeśli wnioskodawca nadal spełnia wymagane warunki, może ponownie ubiegać się o dodatek mieszkaniowy. Wówczas, by zachować ciągłość wypłat, kolejny wniosek o przyznanie dodatku mieszkaniowego należy złożyć w ostatnim miesiącu obowiązywania decyzji. ©℗

WSPARCIE

Kto może starać się o ryczałt energetyczny? ZUS wypłaca pieniądze co miesiąc

Małgorzata Stempinska

Ryczałt energetyczny przysługuje kombatantom i innym osobom represjonowanym oraz wdowom lub wdowcom, których bliscy mieli prawo do tego dodatku. Po tegorocznej waloryzacji jego wysokość wynosi 336,16 zł.

Ryczałt energetyczny co miesiąc, wraz ze świadczeniem, wypłaca Zakład Ubezpieczeń Społecznych. Mogą się o niego ubiegać:

- kombatanci;
- żołnierze zastępczej służby wojskowej przymusowo zatrudniani w kopalniach węgla, kamieniołomach oraz zakładach pozyskiwania rud uranowych i batalionach budowlanych;
- wdowy lub wdowcy – emeryci i renciści pozostali po kombatantach i innych osobach uprawnionych;
- wdowy po żołnierzach przymusowo zatrudnianych, pobierające emeryturę lub rentę.

Jakie dokumenty trzeba złożyć

Należy złożyć wniosek o przyznanie ryczałtu energetycznego (ZUS-ERK), dostępny placówkach Zakładu lub na stronie www.zus.pl. Do niego trzeba załączyć decyzję szefa Urzędu do spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych stwierdzającą okresy działalności kombatanckiej lub represji w przypadku kombatantów i osób represjonowanych albo potwierdzającą uprawnienia jako członka rodziny po kombatancie w przypadku wdów lub wdowców.

Niezbędne też będą: zaświadczenie Wojskowej Komendy Uzupełnień potwierdzające okres i rodzaj przymusowego zatrudnienia w ramach zastępczej służby wojskowej (w przypadku żołnierzy przymusowo zatrudnionych) lub zaświadczenie właściwego organu wojskowego (w przypadku wdów po żołnierzach przymusowo zatrudnionych). – Wniosek o przyznanie ryczałtu energetycznego można złożyć w każdym czasie. Co ważne, gdy senior pobiera więcej niż jedno świadczenie z ZUS, przysługuje mu jeden ryczałt energetyczny – zaznacza Krystyna Michałek, regionalny rzecznik ZUS województwa kujawsko-pomorskiego.

Ile wynosi ryczałt energetyczny

Kwota ryczałtu energetycznego jest co roku waloryzowana wraz ze świadczeniami emerytalno-rentowymi i dodatkami do nich. Od 1 marca 2026 roku do 28 lutego 2027 roku wysokość ryczałtu energetycznego wynosi 336,16 zł. ©℗

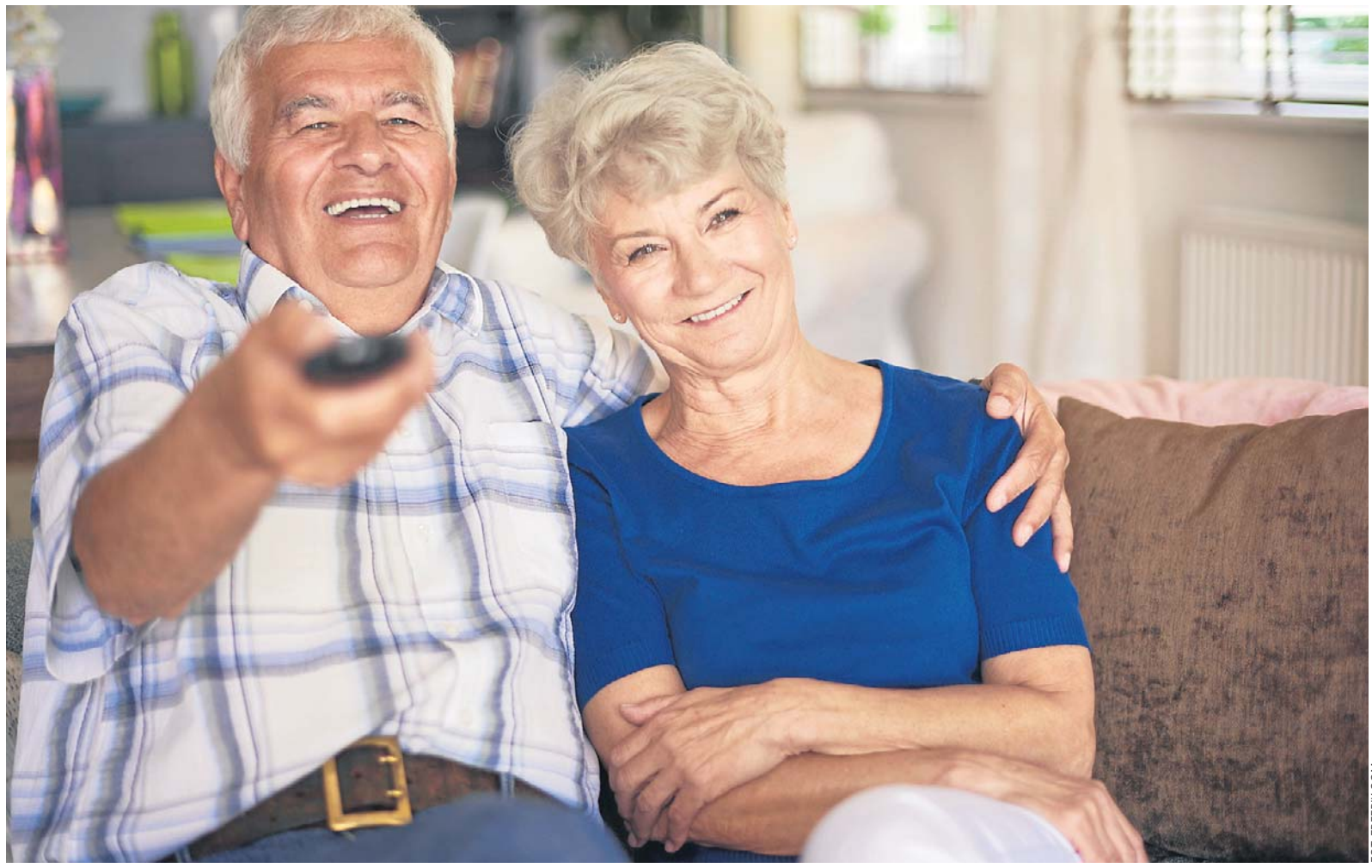
eprasa.pl 0f096ed900

WYJAŚNIAMY

Kiedy senior nie musi płacić abonamentu RTV? Ważny jest jego wiek oraz wysokość świadczenia

Seniorzy, którzy ukończyli 75 lat, są zwolnieni z płacenia abonamentu RTV. Ulga im przysługuje z urzędu. Opłat nie muszą też wnosić osoby, które ukończyły 60 lat, ale w ich przypadku ważna jest wysokość emerytury brutto

Małgorzata Stempinska



FOT. FREEPIK.COM

Na publiczne media nie muszą płacić osoby, które ukończyły 60 lat oraz mają prawo do emerytury. Jej wysokość brutto nie może przekraczać 50 proc. przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w Polsce, ogłaszanego przez prezesa GUS. Obecnie to 4451,78 zł brutto

Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji podała stawki abonamentu RTV na 2027 rok. Podstawowe, miesięczne, stawki wyniosą:

- za używanie odbiornika radiofonicznego 10,80 zł wobec 9,50 zł w 2026 roku oraz
- za używanie odbiornika telewizyjnego albo radiofonicznego i telewizyjnego 34,50 zł wobec 30,50 zł w 2026 roku.

Nadal będą obowiązywać zniżki dla tych abonentów, którzy zdecydują się na uiszczenie opłaty z góry za więcej niż jeden miesiąc.

Z kolei roczna opłata, uwzględniająca 10-proc. zniżkę, wyniesie 116,70 zł za korzystanie tylko z radia i 372,60 zł za korzystanie z radia i telewizji. W 2026 roku są to odpowiednio kwoty: 102,60 zł i 329,40 zł.

Kiedy senior nie musi płacić abonamentu RTV

Są osoby, które nie muszą wnosić opłat na publiczne media.

To m.in. osoby, które ukończyły 75. rok życia i zarejestrowały odbiornik radiofoniczny lub telewizyjny. Nie muszą się zgłaszać na pocztę, bo z mocy prawa są zwolnione od uiszczania opłat. – Warunkiem jest wcześniejsze dokonanie formalnej rejestracji odbiornika oraz posiadanie przez Pocztę Polską danych PESEL stanowiących podstawę do udzielenia zwolnienia od opłat – wyjaśniają w biurze prasowym Poczty Polskiej.

Zwolnienie zaczyna obowiązywać od pierwszego dnia miesiąca następującego po miesiącu, w którym abonent ukończył 75 lat.

Na publiczne media nie muszą również płacić osoby, które ukończyły 60 lat oraz mają prawo do emerytury. Wysokość emerytury brutto nie może przekraczać 50 proc. przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w Polsce, ogłaszanego przez prezesa Głównego Urzędu Statystycznego. Obecnie wspomniane 50 proc. to 4451,78 zł brutto. Jest to 50 proc. z kwoty 8903,56 zł, czyli przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w gospodarce narodowej brutto w 2025 roku.

Zwolnienie od opłat przysługuje od pierwszego dnia miesiąca następującego po miesiącu, w którym przedstawiono w placówce pocztowej dokument potwierdzający uprawnienia do zwolnienia.

Kto jeszcze jest zwolniony z opłat za RTV

Oprócz wymienionych wyżej seniorów z płacenia abonamentu RTV są zwolnione także:

- osoby, co do których orzeczono I grupę inwalidztwa, całkowitą niezdolność do pracy, znaczny stopień niepełnosprawności, trwałą lub okresową całkowitą niezdolności do pracy w gospodarstwie rolnym,
- osoby, które otrzymują świadczenie pielęgnacyjne, specjalny zasiłek opiekuńczy lub rentę socjalną,
- osoby niesłyszące i niewidome przy spełnieniu określonych kryteriów,
- osoby spełniające kryteria dochodowe określone w ustawie o świadczeniach rodzinnych – dochód rodziny w przeliczeniu na osobę lub dochód osoby uczącej się nie przekracza kwoty 674 zł. W przypadku, gdy członkiem rodziny jest dziecko legitymujące się orzeczeniem o niepełnosprawności lub orzeczeniem o umiarkowanym albo o znacznym stopniu niepełnosprawności – dochód rodziny w przeliczeniu na osobę albo dochód osoby uczącej się nie przekracza 764 zł,
- osoby bezrobotne,
- osoby posiadające prawo do zasiłku i świadczenia przedemerytalnego, otrzymujące zasiłek dla opiekuna.

Na podstawie odrębnych ustaw zwolnieni są również:

- inwalidzi wojenni i wojskowi,
- kombatanci będący inwalidami wojennymi lub wojskowymi,
- członkowie rodzin po wskazanych kombatantach,
- osoby posiadające status weterana poszkodowanego na podstawie ustawy o weteranach działających poza granicami państwa.

Jakie dokumenty okazać na poczcie, by uzyskać zwolnienie z opłat

Formalności związane ze zwolnieniem z opłat można załatwić w dowolnej placówce pocztowej. Tam należy zgłosić posiadane uprawnienie do ulgi.

W przypadku osób z niepełnosprawnością konieczne jest orzeczenie właściwego organu. Jeśli dotyczy to osób niedowidzących, niezbędne będzie okazanie legitymacji Polskiego Związku Niewidomych lub Związku Ociemniałych Żołnierzy RP albo orzeczenie właściwego organu orzekającego o zaliczeniu do umiarkowanego stopnia niepełnosprawności z tytułu uszkodzeń narządu wzroku lub orzeczenie właściwego organu orzekającego, stwierdzające uszkodzenie narządu wzroku (ostrość wzroku nieprzekraczająca 15 proc.) lub zaświadczenie wystawione przez zakład opieki zdrowotnej potwierdzające powyższe parametry.

Inwalidzi wojenni i wojskowi do uzyskania zwolnienia od opłat potrzebują książki inwalidy wojennego lub wojskowego wystawionej przez organ emerytalno-rentowy. W przypadku kombatantów będących inwalidami wojennymi lub wojskowymi jest to legitymacja osoby represjonowanej.

Osoby w wieku przedemerytalnym powinny posiadać decyzję ZUS o przyznaniu świadczenia przedemerytalnego albo zaświadczenie o pobieraniu świadczenia przedemerytalnego.

Osoby posiadające status bezrobotnych muszą przedstawić zaświadczenie z urzędu pracy o posiadaniu statusu bezrobotnego.

Jakie kary za niepłacenie abonamentu RTV

Abonament jest naliczany jednorazowo bez względu na to, z ilu urządzeń korzystamy. Co więcej, muszą go opłacać również ci, którzy korzystają z telewizji kablowej, satelitarnej lub platformy cyfrowej.

Jeśli nie opłacimy abonamentu, możemy zapłacić karę. Wynosi ona 30-krotność miesięcznej opłaty abonamentowej.

Zatem w 2027 roku będzie to kwota 1035 zł w przypadku braku opłat za korzystanie z radia i telewizji oraz 324 zł – w przypadku samego radia. Dla porównania w 2026 roku są to kwoty: 915 zł i 285 zł. ©℗

eprasa.pl 0f096ed900

POD PARAGRAFEM

• **Pamiętajcie o Desmondzie Bagley'u** (ur. 29 października 1923 r., zm. 12 kwietnia 1983 r.), angielskim autorze thrillerów i kryminałów. Na podstawie jego „The Freedom Trap" nakręcono w 1973 r. „Człowieka Mackintosha" z Paulem Newmanem w roli głównej.

HISTORIA

Jak prawnuk króla Jana III Sobieskiego bił się o wolną Szkocję

opr. Bożenna Piskała

Książę Piękny Karolek, potomek polskiego króla, dziś jest symbolem niezależnej Szkocji. Krótko walczył o nią z Anglikami w XVIII wieku, ale mit o jego staraniach utrzymuje się do dziś.



Bitwa na wrzosowiskach Culloden według Davida Moriera. Anglicy stracili 52 zabitych i 259 rannych, jakobici zaś ponad 1,5 tysiąca zabitych i rannych, co było blisko połową stanu całej armii

Karol Edward Stuart jest chyba najbardziej idealizowaną postacią w szkockiej historii. Jego nieudaną próbę przejęcia tronu uwieczniano w filmie, poezji i na blaszanych pudełkach z kruchymi ciasteczkami. Chodzi o księcia zwanego Pięknym Karolkiem lub Młodym Pretendentem. Urodził się i zmarł w Rzymie. W Szkocji spędził raptem 14 miesięcy, podczas których skupiał się głównie na zabezpieczeniu władzy na południe od granicy.

Kierunek: północ

Dla nas ważny jest fakt, że Piękny Karolek był wnukiem wygnanego króla Stuartów, Jakuba II, prawnukiem polskiego króla Jana III Sobieskiego (syn Jakuba II wziął za żonę Marię Klementynę Sobieską, wnuczkę Jana III). Zdecydowany odzyskać tron, przybył do Szkocji z Francji w 1745 roku w wieku 24 lat. W 1745 roku książę i jego armia jakobitów wywołali w Szkocji powstanie z zamiarem odebrania tronu Jerzemu II Hanowerskiemu.

Ich zwycięski marsz wywołał panikę wśród członków londyńskiego establishmentu. Ale gdy Młody Pretendent dotarł w grudniu tego roku do Derby, jego wojska musiały stawić czoła ogromnym przeciwnościom losu – niesnaski w dowództwie i dezercje zmusiły je do skierowania się na północ.

Cztery i pół miesiąca później w bitwie pod Culloden Moor, na moczarach opodal Inverness, wyczerpana jakobicka armia została błyskawicznie kompletnie rozbita przez wojska pod dowództwem sprowadzonego z Europy księcia Cumberlanda, zwanego „Rzeźnikiem z Cumberland". W następnych miesiącach jego siły zmusiły do przesiedlenia tysiące szkockich górali – Highlanders – podejrzewanych o lojalność wobec Karola.

Głowa klanu stawia warunek

Powstanie jakobitów rozwijało się po myśli Karola w ciągu pierwszych kilku tygodni po jego przybyciu do Highlands – górskiego i wyżynnego regionu północnej Szkocji. Niepewne i niezdecydowane ruchy wojsk rządowych pomogły mu przekonywać do siebie ważne osobistości, które odgrywały dominującą rolę w tym jednym z ostatnich feudalnych społeczeństw Europy. Właścicieli ziemskich i dzierżawców gruntu łączyły tu więzy pokrewieństwa oraz tradycja wspólnych walk.

Katolicyzm i dawna dynastyczna lojalność wobec Stuartów wciąż posiadały swoją wagę. Ale, jak przypomina znawca tematu historyk Trevor Royle, na przykład Donald Cameron z Lochiel (głowa jednego z najbardziej wpływowych rodów na szkockich wyżynach) przed wyrażeniem zgody na udział swojego klanu w działaniach wojennych zażądał najpierw, aby Piękny Karolek obiecał mu zrekompensować wszelki ewentualny uszczerbek majątku.

Royle pisze, że ten miejscowy magnat miał do dyspozycji uzbrojone w szkockie obosieczne miecze i topory z Lochaber „oddziały uderzeniowe", które potrafiły błyskawicznie rzucać się na wroga. Do tego były fanatycznie i zajadłe.

Jatka pod Culloden Moor

Taka taktyka przyniosła sukces w bitwie z wojskami angielskimi pod Prestonpans we wrześniu 1745 roku. Linie dragonii hanowerskiej załamały się pod naporem tych oddziałów, a jej generał „Johnnie" Cope – słowami pieśni jakobitów – „czmy-chnął z wieścią o własnej klęsce". Jednak później, aż do bitwy pod Culloden Moor, było już tylko gorzej. Marsz na Anglię coraz bardziej wytracał energię.

Angielscy jakobici w szeregach Karola zaczynali się wahać, a kontrola sprawowana przez królewską marynarkę nad Kanałem La Manche odcięła powstańców od francuskiego złota służącego finansowaniu ich rebelii.

16 kwietnia 1746 r. dziewięć tysięcy ludzi pod wodzą „Rzeźnika z Cumberland" zderzyło się na wrzosowiskach Culloden z pięciotysięczna armią jakobitów. Jej szalona odwaga nie mogła sprostać dyscyplinie zawodowych wojaków i sile ognia. Salwy artylerii Cumberlanda rwały ciała górali na strzępy. Zsynchronizowane z atakiem artyleryjskim serie wystrzałów z muszkietów dziesiątkowały powstańców.

Uciekł w kobiecym przebraniu

Garstkę tych, którym udało się bezpośrednio zetrzeć z oddziałami księcia Cumberlanda, zabijali angielscy wojacy. Szkolono ich w specjalnym używaniu bagnetów do walki z dzierżącymi obosieczne miecze góralami. Później historia zwykła przedstawiać bitwę pod Culloden Moor jako nierówne starcie między armią szkockich „barbarzyńców" a zdyscyplinowanym i lepiej wyposażonym brytyjskim wojskiem.

Po bitwie pod Culloden Moor Piękny Karolek uciekł w przebraniu kobiety na Hebrydy, a następnie na szkocką wyspę Skye. W tej słynnej ucieczce pomogła mu szkocka jakobitka Flora Macdonald. Zbieg dotarł w końcu do wioski Arisaig, gdzie wsiadł na statek do Francji. 5 listopada 1746 r., sześć miesięcy po katastrofalnej klęsce, książę napisał do swojego kuzyna Ludwika XV list z prośbą o przysłanie batalionu liczącego 20 tys. ludzi. Odzewu nie było.

Bez szans na zwycięstwo

272 lata po klęsce pod Culloden Moor szkocki historyk, literaturoznawca i członek Królewskiego Towarzystwa Historycznego Murray Pittock wydał książkę „Culloden: Great Battles". Twierdzi w niej, że rząd brytyjski i pokolenia historyków celowo błędnie przedstawiły fakty dotyczące bitwy.

Powszechnie przyjmowana narracja głosi, że pozbawioną dyscypliny armię szkockich górali wysłano przeciw zawodowych angielskim żołnierzom uzbrojonym w muszkiety i wspieranym ogniem armatnim. Pittock pisze jednak, że chodziło o walkę między dwiema nowoczesnymi armiami, a w przeciwieństwie do tradycyjnych opisów o wygranej przesądziły nie kule, lecz ostrza bagnetów angielskich żołnierzy.

Opierając się na odkrytych w czasie ostatniego ćwierćwiecza materiałach archiwalnych, autor twierdzi, że traktowanie jakobitów jako barbarzyńców świadomie utrwalano po bitwie pod Culloden Moor, aby doprowadzić do marginalizacji Celtów.

Triumf cywilizacji?

„Zapewne żadnej bitwy nie pamiętamy w sposób tak mocny i tak fałszywy. Szkocka armia pod wieloma zasadniczymi względami stanowiła armię regularną. Była mniej liczna, ale nie gorzej uzbrojona. Porażkę spowodowały działania angielskiej kawalerii. (...) Jakobickich muszkieterów powaliły nie brytyjskie kule armatnie, lecz ostrza dragonów" – pisze Pittock.

Jego zdaniem rzeczywisty obraz starcia pod Culloden Moor jest o wiele ciekawszy niż ten, jaki przez wieki zapamiętaliśmy. Bitwa stanowiła ostatnią wielką konfrontację podczas powstania jakobitów, które zaczęło się 1745 roku, a zakończyło w 1746 r. Starcie trwało mniej niż godzinę i pochłonęło około 1,5 tysiąca ofiar.

Pittock sugeruje, że już po bitwie oficjalna propaganda zaczęła przedstawiać zwycięstwo jako triumf cywilizacji nad barbarzyńskim Celtami. Triumf,który położył fundamenty pod powstanie brytyjskiego imperium. „Szkocki żołnierz stanowi przykład tego, jak Pax Britannica potrafi »oswoić« nawet ludzi tak »prymitywnych«, jak szkoccy jakobici" – dowodzi Pittock.

eprasa.pl 0f096ed900

Niezbędnik czytelniczy

rekomenduje
Bożydar Brakoniecki



W cieniu świętokrzyskich lasów

Rudolf Widera – sławny przedwojenny szybownik, a później dezerter z Luftwaffe – trafia do świętokrzyskich lasów w szeregi polskiej partyzantki. Jego tropem podążają siostra, która chce go ocalić, i zakochany w niej przyjaciel. Ostatecznie ich losy splatają się w tragiczny węzeł.

Maciej Siembieda, „Posusz", wyd. Znak Literanova, Kraków 2026, cena 59,99 zł



Chodź! Otchłań już na ciebie czeka!

Komisarz Iwo Wilkowski zajmuje się sprawą śmierci starszego mężczyzny. Ofiara została wrzucona do kontenera na śmieci na tyłach pewnego hotelu w Zalesiu. Na zewnątrz wymalowano krótką wiadomość: „Otchłań". Tej samej nocy, choć w zupełnie innych okolicznościach, ginie właścicielka hotelu.

Katarzyna Puzyńska, „Ognica", wyd. Prószyński Media, Warszawa 2026, cena 54,90 zł



Śmierć ma się dobrze w Chojnicach

Chojnice. Na miejscowym cmentarzu policja dokonuje makabrycznego odkrycia. W płytko zakopanej trumnie znajduje ciało mężczyzny, a wszystko wskazuje na to, że został pochowany żywcem. Prowadząca śledztwo aspirant Wiktoria Sarnecka przypuszcza, że zbrodnia ma związek z niedawnymi zaginięciami trzech mężczyzn.

Przemysław Piotrowski, „Ślepą, czarną nocą", wyd. Czarna Owca, Warszawa 2026, cena 49,90 zł



„Dzieli nas tylko ściana. To mało..."

Po śmierci narzeczonego Aurelia Milewska szuka dla siebie nowego miejsca, w którym mogłaby mieszkać i prowadzić pracownię fotograficzną. Kiedy trafia na wymarzoną ofertę sprzedaży połówki bliźniaka we Wschowie, nie może uwierzyć we własne szczęście. Szybko okazuje się, że trafiła w miejsce, które jest dla niej śmiertelnie niebezpieczne.

Alicja Sinicka, „Za ścianą", wyd. W.A.B., Warszawa 2026, cena 49,99 zł



Kim jest tajemniczy „Szczurek"?

Lato w Świnoujściu. Na falochronie gazoportu zostaje znaleziony na wpół zatopiony jacht, a w nim zwłoki Jacka Hankego. List samobójcy nie pozostawia wątpliwości co do jego motywów, jednak ostatnie zdania budzą niepokój aspirant Gośki Podrzyckiej. Hanke prosi w nich o załatwienie pewnej sprawy. Sęk w tym: jakiej?

Marek Stelar, „Horyzont", wyd. Filia, Poznań 2026, cena 52,90 zł



Policjantka błądzi w płonącym labiryncie

Anita Bauer trafia na najbardziej krwawe miejsce zdarzenia w swojej karierze. Policjantka musi wyjaśnić zagadkę tajemniczej śmierci młodej kobiety, która zginęła we własnym mieszkaniu. Śledztwo szybko zaczyna przypominać błądzenie po omacku w płonącym labiryncie, z którego nikt nie wyjdzie bez szwanku.

Izabela Janiszewska, „Stracone w ogniu", wyd. Czwarta Strona, Poznań 2026, cena 54,90 zł

PITAWAL LUBELSKI

O gangusie z Bronowic, który dostał pięć wyroków dożywocia

Agnieszka Kasperska

W latach 90. Robert K., pseudonim „Ciolo", został uznany przez media najgroźniejszym przestępcą w Polsce. Zabijał i torturował, próbując wymusić informacje o miejscach ukrycia pieniędzy.

„Bezwzględny bandyta, bestia gotowa na wszystko – tak pisała o nim lubelska prasa. W latach 90. lokalne media okrzyknęły go najgroźniejszym przestępcą w Polsce.



– Należy na trwałe odizolować go od społeczeństwa – mówił sędzia po jednym z kolejnych wyroków na lubelskiego przestępcę

Występy w Niemczech

Dzieciństwo Robert K. spędził na lubelskich Bronowicach. Dał się poznać policji jako sprawca drobnych kradzieży. Wkrótce stanął na czele tzw. gangu Stare Miasto. Podczas jednej z gangsterskich akcji, w sierpniu 1992 roku, Robert K. zastrzelił lubelskiego hurtownika cukru Krzysztofa S.

Uciekając przed policją, wyjechał ze swoimi wspólnikami do Niemiec. W latach 1992-1993 bandyci z Lublina dokonali tam wielu napadów, głównie na numizmatyków i kolekcjonerów antyków. Gdy napadnięci nie chcieli oddać dzieł sztuki, byli duszeni, bici i przypalani żelazkiem.

12 września 1992 r. w Mannheim „Ciolo" razem z trzema wspólnikami wdarł się do domu małżonków K., których synowie uznawani byli za cygańskich książąt i zasiadali w klanowych sądach. Mężczyznę uduszono, a kobietę torturowano, przypalając ją m.in. żelazkiem.

Ofiarą Roberta K. był także 91-letni mieszkaniec Solingen. Robert K. kazał wspólnikowi strzelać do żony mężczyzny. Po chwili zginął jej mąż.

Pierwszy wyrok

W czasie pobytu w Niemczech Robert K. zamordował także swego wspólnika. Krzysztof R. podpadł, bo namawiał ówczesną sympatię „Ciola" do porzucenia go. Ciało zaciągnął na pole kukurydzy, owinął szmatami i podpalił.

„Ciolo" był poszukiwany międzynarodowym listem gończym Interpolu. Został zatrzymany latem 1994 roku w Dnietropietrowsku w Ukrainie i deportowany do Polski. Proces „Ciola" dotyczący zbrodni popełnionych w Niemczech transmitowano w telewizji na żywo. W kwietniu 2001 roku, po trwającym 3 lata postępowaniu, wydano wyrok: potrójne dożywocie i 15 lat pozbawienia wolności.

„Nie jestem niewiniątkiem"

W tym samym dniu Sąd Apelacyjny w Lublinie za podwójne morderstwo hurtownika cytrusów i jego matki w Wytownie pod Słupskiem skazał go na podwójne dożywocie.

Robert K. nie przyznawał się do zbrodni. W maju 2003 r. podczas rozprawy odwoławczej za zbrodnie popełnione w Niemczech przed Sądem Apelacyjnym w Lublinie tłumaczył, że jest niewinny. „Nie twierdzę, że jestem niewiniątkiem. Kradłem od młodych lat" – mówił.

Sąd nie zdecydował się jednak skierować sprawy do ponownego rozpatrzenia. Wyrok utrzymano w mocy.

OBYCZAJE

Hermann Göring z myśliwską fuzją

Stanmajer

Prezydent RP Ignacy Mościcki, zapalony myśliwy, często organizował w Puszczy Białowieskiej tzw. polowania reprezentacyjne. W styczniu 1935 roku po raz pierwszy na polowaniu gościł premiera Prus Hermanna Göringa.

Göring, jeden z twórców i głównych postaci III Rzeszy, z dumą nosił tytuł Wielkiego Łowczego III Rzeszy. Pasjami zbierał odznaczenia, ordery i wszelakie tytuły. Wiedząc o tym, rok później Mościcki chciał go nawet odznaczyć w Białowieży Orderem Orła Białego – najwyższym odznaczeniem honorowym Rzeczypospolitej – ale wyperswadowali mu to doradcy.

Nie wpłynęło to na przebieg łowów. Göring zapamiętale brodził



Polowanie reprezentacyjne w Białowieży, 1937 r. Prezentacja upolowanej zwierzyny po zakończeniu łowów

w białowiskim śniegu i walił do dzików, ile kul starczyło. Smakował mu także tradycyjny myśliwski bigos, podawany podczas podziwiania pokotu i ogłaszania króla polowania, a także serwowana doń polska wódka.

Premier Prus polował jeszcze w Puszczy Białowieskiej w 1937 i 1938 roku. Swój udział w łowach Göring wykorzystywał do rozmów politycznych, próbując – bez skutku, jak się później okazało – skaptować Polskę do paktu antykominternowskiego i zawiązania sojuszu militarnego. A że Mościcki robił mądrą minę, toteż w czasie polowania w 1938 r. Göring obiecał mu samochód myśliwski. I faktycznie, Mercedes-Benz został dostarczony polskiemu prezydentowi 27 sierpnia 1938 r.

W 1939 r. Göring już nie skorzystał z polskiego zaproszenia do Białowieży. Na polowanie w lutym zamiast niego pojechał Heinrich Himmler. Tak mu się spodobało, że w czasie wojny Puszcza Białowieska została włączona do tzw. Reichsjägdgebietu – Państwowego Obszaru Łowieckiego podporządkowanego bezpośrednio centralnym władzom III Rzeszy.

eprasa.pl 0f096ed900

PROGRAMOWO



G. 17:00

Komisarz Maigret

Viasat Epic Drama

Znakomity Rowan Atkinson w świetnej adaptacji powieści Georgesa Simenona. Akcja serialu rozgrywa się w latach 50. w Paryżu, gdzie zostaje zasztyletowana młoda kobieta. To już czwarta ofiara w ciągu kilku tygodni, a policja wciąż jest bezradna. Komisarz Maigret, dzięki rozmowie z psychiatrą i poznaniu motywów zbrodni oraz osobowości sprawcy, zastawia sidła na mordercę. Wysyła na ulice policjantki po cywilnemu, aby zwabić napastnika. Kiedy morderca napada na jedną z nich, ta ledwo uchodzi z życiem. Zdobywa jednak fragment materiału i guzik...

G. 20:30

Ojciec Mateusz

TVP 1

Żonaty docent Mikołaj Kotecki dowiaduje się, że jego kochanka jest w ciąży. Domaga się radykalnego rozwiązania, ale kobieta odrzuca jego pomysł. Sytuację komplikuje konflikt z Julianem Rogalskim, który oskarża go m.in. o nieuczciwą rywalizację. Wkrótce po odebraniu tajemniczej wiadomości docent zostaje znaleziony martwy. Ksiądz Mateusz odkrywa szereg zaskakujących faktów. Amanda i Morus próbują znaleźć nić porozumienia.



G. 18:00

Pierwsza miłość

Polsat

Dorota wraca przygnębiona z kolejnej rozmowy kwalifikacyjnej. Od dłuższego czasu nie może znaleźć pracy – potencjalni pracodawcy patrzą krzywym okiem na jej bardzo długą przerwę w zatrudnieniu. Co dla jednych jest problemem, dla innych okazuje się szansą – tak sytuację postrzega Artur. W dramacie Doroty widzi bowiem okazję, żeby u niej zapunktować i zyskać choć trochę przychylności byłej parnerki. Bierze sprawy w swoje ręce... Co z tego wyjdzie? Dramat rozgrywa się też u Pauliny. To miał być najpiękniejszy dzień w jej życiu, a finalnie siedzi sama w kuchni i patrzy na pokrowiec ze swoją suknią. Ślubu nie będzie... Reterska zostaje zatrzymana w Berlinie przez polsko-niemiecką ekipę policji. Nie stawia oporu – jest szczęśliwa, że jej zemsta się dokonała. Zrozpaczony Piotrek ma tylko jeden cel – dopaść Reterską i na własną rękę wymierzyć jej sprawiedliwość.



G. 20:05

Barwy szczęścia

TVP 2



Po publikacji artykułu Weroniki, Borys składa Bogumiłowi nową propozycję ugody. Rozmowa Huberta z Adamem przeradza się w konflikt. Sytuacja cieszy Wilka i Lucynę. Metody dewelopera spotykają się z krytyką ze strony Szczepana. Malwina ustala, że Herman zajmuje jedną z ostatnich pozycji w plebiscycie na fizjoterapeutę roku. Kiedy organizator oczekuje uiszczenia opłaty, Jerzy ostrzega córkę przed możliwą próbą oszustwa.

G. 20:15

NA WSPÓLNEJ

TVN

Leśniewska odmawia prowadzenia programu, bo gościem ma być człowiek, którego uważa za szarlatana i oszusta. Zdaniem Fabiana to showman, który zrobi im oglądalność. Gdy Bradecka spotyka się z Fabianem on nie kryje, że jest zachwycony tym, jak Judyta walczyła i... próbuje ją pocałować! Z kolei Zimińska alarmuje Teresę, że Janusz nie chce podejść do matury z polskiego. Powód? Nie widzi sensu, skoro Halinka nie chce go znać! Bednarczuk próbuje wpłynąć na ucznia a Danuta – na Dębkową w sprawie Janusza. Teresa spieszy się na randkę z mężem. Leon prosi Igora o spotkanie z Julką. Nowak odmawia, ale Anka przekonuje go. Igor z Leonem zastają Julię przed ośrodkiem w chwili, gdy inny pacjent częstuje ją papierosami. Gdy Nowak ma spotkanie z terapeutą, Julka rozmawia z Leonem. Wciąż im na sobie zależy...



G. 16:55

Gliniarze Śląsk

Polsat

Rychlik i Franek, wracając z weekendowej wycieczki, znajdują pobitego mężczyznę w agonalnym stanie. Wstępna analiza miejsca zbrodni wskazuje na samosąd, a tożsamość zmasakrowanego człowieka jest trudna do ustalenia. Podczas śledztwa detektywi namierzają gang chuliganów, organizujący walki. Kim jest ofiara i dlaczego została skatowana? Jakie sekrety skrywa? Kowalski namawia Mewę, aby przyjął ofertę od ludzi Mitręgi. Jednak Kowalski nie podejrzewa, że to zasadzka.

G. 19:00

Lombard. Życie pod zastaw

TV Puls

Jagna zdecydowanie sprzeciwia się chrzcinom córki. Kłopot w tym, że jej mąż Kuba ulega szantażowi swojej apodyktycznej matki. Kobieta grozi odcięciem wsparcia finansowego, jeśli dziecko nie zostanie ochrzczone... Tanek przejmuje więcej obowiązków domowych i staje się zazdrosny, gdy widzi Orianę wysiadającą z drogiego auta. W lombardzie pojawia się kobieta z kołdrą obciążeniową. Seler składa propozycję pracy Buciorowi, który opuścił więzienie.

eprasa.pl 0f096ed900

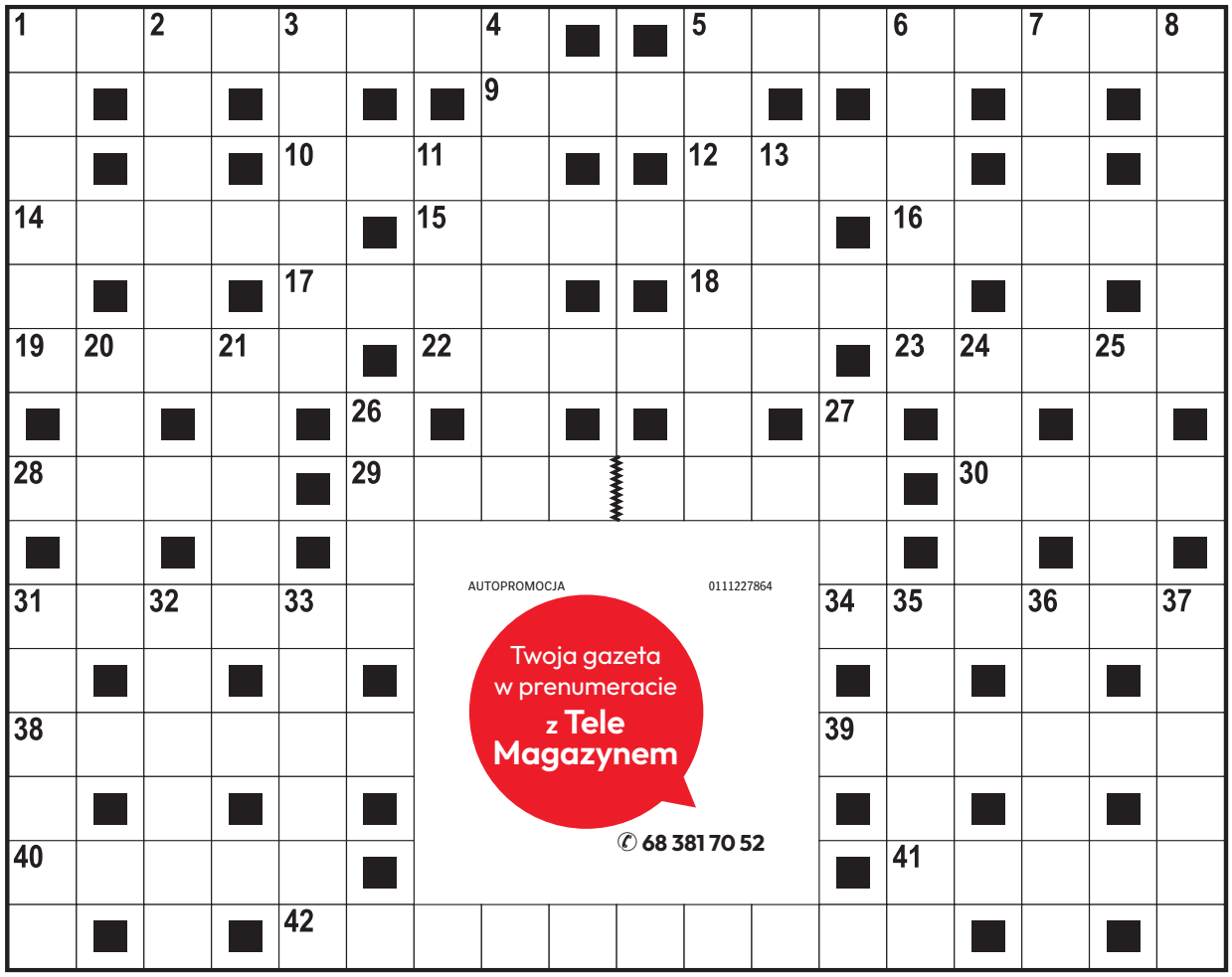
KRZYŻÓWKA NR 156

Poziomo:

1) roślina zielna, chińska róża,
5) Piotr, aktor z filmu „Chopin. Pragnienie miłości”,
9) napój alkoholowy, jabłecznik,
10) najkrótszy miesiąc w roku,
12) rzeka na terytorium Rosji i Chin,
14) nadmierna waga ciała,
15) upiększający dodatek,
16) w zimowym krajobrazie,
17) Joanna, aktorka z serialu „Anna German”,
18) jedno z Wielkich Jezior,
19) gryzoń z Ameryki Południowej,
22) odgłos kruszenia kry,
23) pies na torze wyścigowym,
28) skrzynka na głosy wyborcze,
29) jeden z bohaterów „Ziemi Obiecanej”,
30) stale się zmienia,
31) Tomasz, krytyk filmowy,
34) „Cud mniemany, czyli Krakowiacy i …”,
38) bohater czeskich filmów animowanych Zdenka Milera,
39) stop odlewniczy żelaza z węglem,
40) … Starr, perkusista zespołu The Beatles,
41) rzeka w Afryce Równikowej,
42) nie rozróżnia niektórych kolorów.

Pionowo:

1) grecka bogini ogniska domowego,
2) Gwinea …, kraj w Afryce,
3) sucha kiełbasa lub ser,
4) mały, składany nożyk,
5) ornament z motywów roślinnych,
6) kończy pierwszy kwartał,
7) komedia Aleksandra Fredry z Papkinem,
8) melodia z zegara,
11) wypiek dla jubilata,
13) ... Twain, autor „Przygód Hucka”,
20) niewielkie wzniesienie,
21) kamienna u pokerzysty,
24) jadalny skorupiak morski,
25) Lucjan, polski poeta,
26) ogon szaraka,
27) trująca mgła, zmora wielkich miast,
31) najlepszy wynik w skoku w dal,
32) opłata za naukę w szkole,
33) niewielka rola w filmie,
35) wiosłowa łódź regatowa,
36) przymierze między państwami, sojusz,
37) dba o środowisko naturalne.

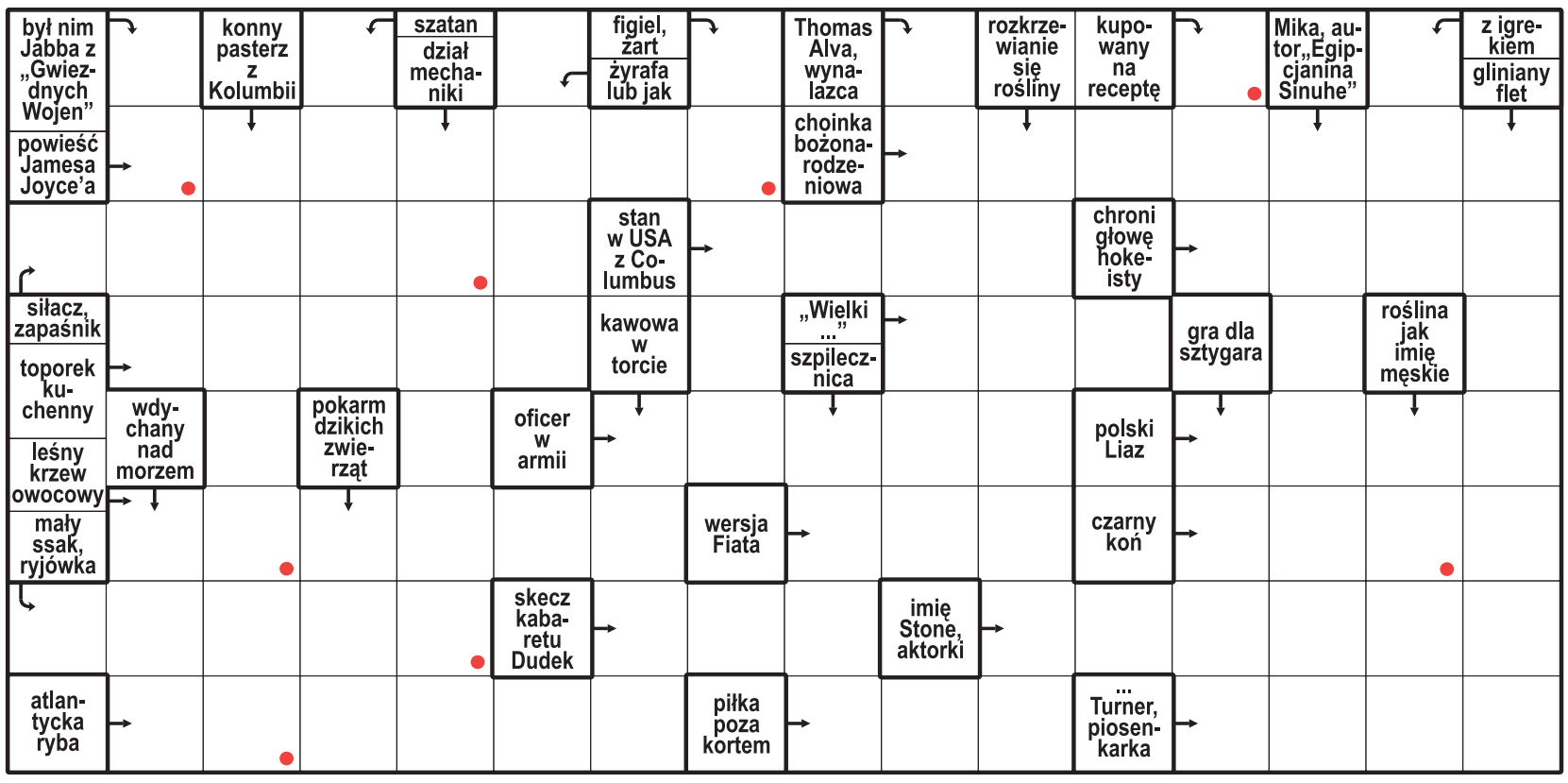


AUTOPROMOCJA 0111227864
Twoja gazeta w prenumeracie z Tele Magazynem
✆ 68 381 70 52

ROZWIĄZANIE NR 155

O	■	M	■	B	O	O	M	■	■	R	I	N	G	■	O	■	B	
D	R	O	G	I	■	M	A	J	D	A	N	■	R	Y	B	K	A	
P	■	C	■	B	I	E	L	■	■	B	A	Z	A	■	E	■	R	
U	S	Z	K	O	■	G	E	J	Z	E	R	■	N	E	R	W	Y	
S	■	A	■	S	P	A	D	■	■	L	I	R	A	■	Ż	■	K	
T	A	R	C	Z	A	■	I	Z	B	A	■	A	T	R	A	P	A	
■	M	■	Y	■	R	■	W	■	■	I	■	P	■	I	■	O	■	
G	I	M	N	A	S	T	Y	K	A	S	P	O	R	T	O	W	A	
■	C	■	I	■	E							W	■	M	■	Ó	■	
V	A	B	A	N	K							E	R	O	Z	J	A	
E	■	R	■	A	■							■	Z	■	N	■	R	
C	Z	A	J	K	A							Ż	E	L	A	Z	O	
T	■	T	■	Ł	■							■	P	■	M	■	N	
R	Z	E	K	A	■							■	A	L	I	B	I	
A	■	K	■	D	R	A	P	I	E	Ż	N	I	K	■	Ę	■	A	

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA



Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: LUSTERKO.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Dziś mocno poczujesz emocje innych. Horoskop dzienny podpowiada, by chronić swoją energię.

Ryby (19.02 - 20.03)
Spotkanie przyniesie inspirację. Horoskop na dziś stanowczo radzi wykazać się otwartością na pomysły.

Baran (21.03 - 19.04)
Konsekwencja da sukces. Horoskop dzienny na czwartek sugeruje niczego nie przyspieszać.

Byk (20.04 - 20.05)
Okazja dziś pobudzi ciekawość. Horoskop dzienny radzi podjąć wyzwanie, ale też sprawdzać szczegóły.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Intuicja podpowie kierunek. Horoskop na dziś mówi, że zamkniesz sprawę, która odbierała ci spokój.

Rak (22.06 - 22.07)
Spokój pomoże podjąć decyzję. Horoskop dzienny na czwartek radzi nie odkładać zaplanowanej rozmowy.

Lew (23.07 - 22.08)
Szczegół okaże się kluczowy. Horoskop dzienny to wskazówka, by działać z dużą dozą rozwagi.

Panna (23.08 - 22.09)
Pewność siebie przyciągnie uwagę. Horoskop na dziś radzi wykorzystać szansę, ale unikać przesady.

Waga (23.09 - 22.10)
Obecność bliskich doda ci sił. Horoskop dzienny na czwartek mówi, że wieczorem znajdziesz czas na odpoczynek.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Nowa wiadomość zmieni twoje plany. Horoskop dzienny radzi zachować elastyczność i słuchać serca.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Spokojny rytm dnia sprzyja rozmowom. Horoskop na dziś wróży, że cierpliwość da dobre efekty.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Odważna decyzja otworzy nowe drzwi. Horoskop dzienny na czwartek sugeruje działać bez wahania.

eprasa.pl 0f096ed900

PIŁKA NOŻNA

Awans młodzieży na Euro 2027. I przestroga piłkarskiego boga

Adam Godlewski

Mimo bolesnej porażki 2:6 z Włochami w ostatnim grupowym spotkaniu eliminacji młodzieżowego Euro, zespół prowadzony przez Jerzego Brzęczka wywalczył bezpośredni awans na przyszłoroczny turniej. Zaprocentował znakomity dorobek z 9 wcześniej rozegranych meczów w kwalifikacjach.



FOT. ANDRZEJ BANAŚ/POLSKA PRESS

Jerzy Brzęczek nie wziął udziału w turnieju, do którego jako trener pierwszej reprezentacji wywalczył awans. Czy teraz będzie podobnie?

Orlęta ostatecznie wyprzedziły w klasyfikacji wicemistrzów grup Greków, którzy dzień po naszej drużynie wygrali co prawda w Irlandii Północnej 1:0, ale rozmiary zwycięstwa okazały się zbyt nikłe, aby „wykręcić" lepszy bilans od Biało-Czerwonych. I ostatecznie to reprezentanci Helledy będą teraz rywalizować w barażach.

– Piłkarski bóg wczoraj nas ostrzegł, pokazał, sprawdził, ale dzisiaj doszedł do wniosku, że w tych dziewięciu meczach zasłużyliśmy na awans. Dał nam też jednak do myślenia i sygnał, żebyśmy wyciągnęli wnioski – powiedział we wtorek po dość niespodziewanym (w kontekście łomotu w Pescarze) awansie selekcjoner Jerzy Brzęczek, cytowany przez serwis PZPN „Łączy nas Piłka".

Zatem selekcjoner kadry U-21 także ma świadomość, że smak awansu Orląt do finałów młodzieżowych mistrzostw Europy – turniej zaplanowano od 17 czerwca do 4 lipca 2027 r. w Albanii i Serbii – jest słodkogorzki. I trudno, aby było inaczej, jeśli weźmiemy pod uwagę, że 2:6 to najniższy wymiar kary, gdyż młodzi polscy piłkarze na boisko w Pescarze wyszli zupełnie bez obrony.

Historia naszego futbolu zna już jednak przypadki, że taki zimny prysznic bardzo ożywczo działał na późniejszą grę zespołu. Znacznie więcej na ten temat może podopiecznym powiedzieć trener Brzęczek, który – jako kapitan kadry młodzieżowo-olimpijskiej prowadzonej przez Janusza Wójcika – w marcu 1992 roku przegrał w Aalborgu z Danią 0:5, by kilka miesięcy później wyprowadzić kolegów na podium po odbiór srebrnych medali igrzysk w Barcelonie. A przecież obecna edycja MME jest też kwalifikacją do IO w Los Angeles.

Zatem z dwojga złego lepiej, że takie otrzeźwienie przyszło teraz, a nie dopiero na Euro. Co nie zmienia faktu, że jako kibice mocno przeszacowaliśmy wcześniejsze efektowne wygrane drużyny Brzęczka, odniesione w rywalizacji ze średniakami. Bo już pierwsze spotkanie z Italią w Szczecinie łatwe wcale nie było. Dawało już do myślenia, ale klęski w Pescarze jeszcze nie zapowiadało.

Tymczasem gdy Włosi byli na musiku i włączyli szósty bieg, a nasz zespół też znalazł się pod presją, walcząc w obronie pierwszej pozycji w grupie, wszystko się posypało. Gra obronna Orląt istniała jedynie teoretycznie, ale też zestaw zawodników – pomijając fakt, że najlepszych piłkarzy do pierwszej reprezentacji zabrał Jan Urban – na których postawił w Italii Brzęczek, nie był optymalny. To znaczy nie wystąpili ci, którzy aktualnie znajdują się w najwyższej formie, tylko sprawdzona we wcześniejszych bojach gwardia. Nawet jeśli forma prezentowana w polskiej lidze przez niektórych nie usprawiedliwiała ich obecności w wyjściowym składzie.

Trener już zatem wie, że do nazwisk nie ma sensu się przyzwyczajać, bo skala trudności podczas Euro jeszcze wzrośnie. Pytanie tylko, czy po drodze Brzęczek – który także z pierwszą reprezentacją wywalczył awans (na Euro U-20), ale (zdymisjonowany) nie wziął w nim udziału – za chwilę nie wróci do drużyny narodowej, do której jest przymierzany?

PIŁKA NOŻNA

To już koniec pewnej ery. Oficjalne pożegnanie Leo Messiego z reprezentacją

Jacek Kmiecik

W swoim 208. i ostatnim meczu w piłkarskiej reprezentacji Argentyny Lionel Messi grał od pierwszej do ostatniej minuty, zdobył 126. bramkę i miał dwie asysty. Wicemistrzowie świata pokonali w Buenos Aires Benin 3:0.

Przed rozpoczęciem spotkania na murawie pojawiła się wielka koszulka w barwach drużyny narodowej, z numerem 10, z którą przez większość kariery występował Messi, z napisem „Gracias".

W momencie gdy drużyny wychodziły na boisko, w akompaniamencie podniosłej muzyki odbył się pokaz sztucznych ogni. Messi wyprowadził nie tylko kolegów z drużyny jako ich kapitan, ale też swoich trzech synów.

Gdy odgrywano hymn Argentyny, zaśpiewany przez Fabio Santanę, na twarzy 39-letniego Messiego nie było widać wzruszenia. Kamery pokazały za to z bliska załzawioną twarz selekcjonera Lionela Scaloniego, pod wodzą którego Argentyńczycy dwukrotnie triumfowali w Copa America, a w 2022 roku zostali mistrzami świata.

Od kapitana Beninu Sessiego D'Almeidy Messi otrzymał nie tylko tradycyjny proporczyk, ale też statuetkę i list w kopercie. Rywal wytłumaczył Argentyńczykowi znaczenie tych darów w języku hiszpańskim.

Po 10 minutach gry mecz został wstrzymany, aby kibice mogli spędzić kilkadziesiąt sekund, oklaskując swojego idola. Ten moment uświetnił kolejny pokaz pirotechniczny.

W pierwszej połowie Messi oddał cztery strzały na bramkę rywali. Jego próbę z dystansu i z rzutu wolnego obronił bramkarz Beninu, a dwa uderzenia z bliska, ale w trudnej sytuacji, były minimalnie niecelne.

Już na początku drugiej części gry Messi odegrał jedną z głównych ról w akcji bramkowej: dośrodkował z rzutu rożnego, a piłka spadła idealnie na nogę nieupilnowanego w polu karnym Nicolasa Otamendiego, który dał gospodarzom prowadzenie.

Chwilę później Otamendi został zmieniony, kończąc również swój ostatni występ w narodowych barwach.

W 61. minucie Messi miał kolejną asystę, ale wszystkie zasługi zebrał Nico Paz, który popisał się efektownym uderzeniem z dystansu, podwyższając na 2:0 i na chwilę „kradnąc show" słynnemu koledze z drużyny. W międzyczasie Messi raz jeszcze uderzył z rzutu wolnego, ale ponownie dobrze spisał się bramkarz rywali.

Kilka chwil później Paz wywalczył dla Argentyny rzut karny i natychmiast stało się oczywiste, kto go wykona. W 71. minucie Messi trafił idealnie w „okienko" i po chwili cały stadion skandował jego nazwisko i bił mu pokłony.

Messi miał jeszcze szanse na drugiego gola, ale z kilku metrów, mając przed sobą już tylko bramkarza rywali, nie trafił w bramkę, a jego celny strzał z bliska ponownie został obroniony.

Po zakończeniu meczu miał miejsce kolejny spektakl muzyczny i świetlny, który bohater wieczoru obserwował z uśmiechem. W ten sposób zakończyła się trwająca od 2005 roku kariera Messiego w drużynie narodowej.

Nie oznacza to dla niego rozstania z piłką nożną, bo wciąż jest piłkarzem Interu Miami. Jego kontrakt z klubem MLS obowiązuje do końca 2028 roku.

TENIS

Iga Świątek rozprawiła się z nastoletnią Jovic w drodze do ćwierćfinału w Pekinie

Jacek Kmiecik

Iga Świątek awansowała do 1/4 finału turnieju WTA 1000 w Pekinie. Rozstawiona z numerem 8 Polka pokonała Amerykankę Ivę Jovic (nr 10) 6:1, 6:3.

Niespełna 19-letnia Jovic uchodzi za bardzo utalentowaną i coraz częściej potwierdza swój potencjał. W obecnym sezonie grała już w ćwierćfinale Australian Open oraz w 1/8 finału Wimbledonu i US Open. Mimo porażki w pierwszej potyczce ze Świątek w poniedziałkowym notowaniu rankingu awansuje na 11., najwyższą w karierze, pozycję.

W pierwszym secie Polka kompletnie zdominowała rywalkę. Więcej emocji było w drugiej partii, choć zaczęła się podobnie do pierwszej.

Kolejną rywalką Igi będzie rozstawiona z numerem 13. Belgijka Elise Mertnes, która niespodziewanie wygrała z mającą numer 3 Amerykanką Coco Gauff 6:3, 6:3. Świątek ma z Mertens bilans 2-0.

Z turnieju deblowego w drugiej rundzie odpadła Maja Chwalińska, która w parze z Czeszką Nikolą Bartunkovą przegrała z najwyżej rozstawionymi Czeszką Kateriną Siniakovą i Chinką Shuai Zhang 2:6, 1:6.



ANDY WONG/ASSOCIATED PRESS/EAST NEWS

Była liderka światowego rankingu jest jedyną polską tenisistką, która uczestniczy w singlowych zmaganiach turnieju w Pekinie

eprasa.pl 0f096ed900

SPORT

• **Andrzej Lebiediew, łotewski żużlowiec Stelmetu Falubazu Zielona Góra,** wygrał w Pradze Memoriał Lubosa Tomicka. Drugi był Czech Jan Kvech, a trzeci Amerykanin Luke Becker.

KOSZYKÓWKA

Trazarian White podbił Węgry. Zastal zwycięsko wrócił na europejską scenę

Maciej Noskowicz

Po dwuletniej przerwie koszykarze Zastalu Zielona Góra powrócili na europejską scenę pucharową w absolutnie genialnym stylu. W otwierającym zmagania w fazie grupowej FIBA Europe Cup starciu na wyjeździe, Zielonogórzanie stoczyli zacięty bój i pokonali węgierski NHSZ-Szolnoki Olajbányász.

NHSZ-Szolnoki Olajbányász	80
Zastal Zielona Góra	90

Kwarty: 26:18, 17:26, 20:23, 17:23.
NHSZ-Szolnoki: Pierre-Louis 16 (1x3), Krnjajski 16 (2x3), Barnes 11 (3x3), Cseh 5 (1x3), Goodwin 4 oraz Brantley 14 (2x3), Molnar 9, Rudner 3 (1x3), Pallai 2.
Zastal: White 43 (3x3), Beech 10 (2x3), Brkić 6, Mazurczak 6, Garrison 0 oraz Matczak 9 (2x3), Sulima 8, Denis 5 (1x3), Wójcik 2, Galewski 1.

Twardy początek i widowiskowa pogoń

Choć otwarcie meczu przebiegało pod dyktando gości – po akcjach dynamicznie atakującego pod koszem wspomnianego Trazariana White'a Zastal szybko objął prowadzenie 11:7 – to końcówka pierwszej kwarty należała bezsprzecznie do gospodarzy. Prowadzona przez duet Josh Pierre-Louis – Boris Krnjajski ekipa ze Szolnoka wyprowadziła piorunującą serię 9:1, zamykając pierwszą odsłonę meczu z ośmiopunktową zaliczką (26:18).

Początek drugiej części gry przyniósł jednak natychmiastową odpowiedź zespołu trenera Arkadiusza Miłoszewskiego. Wyśmienitą passę uderzeniową zanotował Trazarian White, w pojedynkę zdobywając sześć punktów z rzędu i doprowadzając do stanu 26:24. Węgrzy próbowali ponownej ucieczki (34:26), ale Zielonogórzanie szybko zripostowali zrywem 7:0, w którym kluczowym trafieniem zza łuku popisał się Filip Matczak. Wkrótce potem, za sprawą dystansowego rzutu Gauthiera Denisa, na tablicy wyników zagościł remis 36:36.

Trazarian White kontynuował swój pokaz kapitalnej gry – przed przerwą zebrał na swoim koncie aż 23 punkty, wyrównując wynik meczu, a po chwili wyprowadzając biało-zielonych na prowadzenie 44:42. Ostatecznie do szatni Zastal schodził przy minimalną przewagą - 44:43.

Kontrola meczu w drugiej połowie

Trzecia odsłona spotkania zamieniła się w prawdziwą wymianę ognia. Miejscowi nękali defensywę Zastalu celnymi „trójkami" (m.in. Auston Barnes), lecz odpowiedź po zielonogórskiej stronie była niezmienna – Trazarian White. Amerykanin bezstresowo dziurawił kosz przeciwników z dystansu, dokładał



FOT. FIBA.BASKETBALL

Trazarian White rozegrał na Węgrzech kapitany mecz, zdobył 43 pkt.

przechwyty i natychmiastowe wykończenia z kontry. Przed rozpoczęciem ostatniej kwarty miał na swoim koncie niewiarygodne 36 punktów, wyrabiając dla Zastalu zaliczkę 67:63.

W decydującej części gry, w pracę na korzyść zastalowców doskonale włączyli się zmiennicy oraz gracze drugiej linii. Ważne punkty w strefie podkoszowej zdobywał Krzysztof Sulima, podaniami świetnie dzielił Conley Garrison (5 zbiórek, 3 asysty) oraz Andrzej Mazurczak (6 punktów, 6 asyst), a bezcenną „trójkę" na sześć minut przed końcową syreną trafił Filip Matczak, powiększając różnicę do 74:67. Chwilę później kolejne dalekie trafienie Matczaka dało podopiecznym trenera Miłoszewskiego dwucyfrowe prowadzenie (77:67).

A Trazarian White? Z zimną krwią wykorzystywał rzuty wolne (14/15 w całym meczu) oraz wykończył kluczowe akcje w defensywie i ataku, kończąc spotkanie z bilansem 43 punktów, 6 zbiórek i wskaźnikiem EVAL na poziomie 42! Wykorzystując pewniejszą grę w obronie w samych końcowych fragmentach, biało-zieloni dowieźli zasłużony, dziesięciopunktowy triumf.

Przed zastalowcami intensywne dni. Zanim 14 października zagrają w Zielonej Górze ze słowacką ekipą Patrioti Levice, czeka ich domowa premiera w krajowej lidze i prestiżowe starcie z mistrzem Polski - Legią Warszawa. To spotkanie zaplanowane jest na najbliższy piątek 9 października (godz. 18.00).

Komentarz trenera Arkadiusza Miłoszewskiego:

- Przede wszystkim jestem bardzo szczęśliwy, że Zielona Góra wróciła do rywalizacji w europejskich pucharach. Zwycięstwo na otwarcie cieszy podwójnie. Co do samego meczu, nie było to wielkie widowisko koszykarskie, ale naszym celem była ochrona strefy podkoszowej, zatrzymanie szybkich ataków rywali i zebranie piłek na własnej zbiórce. W pierwszej połowie pozwoliliśmy im na zbyt wiele kontrataków i oddaliśmy aż dziesięć zbiórek w ataku. W drugiej połowie rywale zebrali już tylko trzy takie piłki i to był jeden z kluczowych elementów, które zapewniły nam wygraną. Czeka nas jednak jeszcze mnóstwo ciężkiej pracy i szybszego rozumienia gry, ponieważ nie jestem w pełni zadowolony z tego, co zaprezentowaliśmy. Oczywiście cieszymy się z wygranej po tak długim czasie nieobecności w pucharach.©℗

KRÓTKO

Tenis stołowy

Gorzovia bez porażki w pierwszej lidze

Lubuskie drużyny męskie występujące na zapleczu Superligi rozegrały pięć spotkań ligowych, z czego cztery wygrały.
Maraton pingpongowy zafundowała sobie Control Process Gorzovia Gorzów, która dzień po dniu rozegrała we własnej hali trzy mecze, odnosząc komplet zwycięstw.
W pierwszej potyczce pokonała Kings of the Table Przeźmierowo 7:3, w drugim meczu, tym samym wynikiem wygrała z Dojlidami II Białystok, a na koniec zwyciężyła UKS Return Piaseczno 8:2 (Sourav Saha 2+-+-, Alan Kulczycki 1+1+1,5, Kacper Petaś 1,5+2,5+2,5, Radosław Żabski 2,5+1,5+1,5, Kamil Dziadek -+2+2,5).
Gorzowianie po pięciu kolejkach są liderami I-ligowej tabeli, z kompletem dziesięciu „oczek". Wczoraj rozegrali kolejny mecz (w Grodzisku Mazowieckim z rezerwami miejscowego Feniksa Recykling), który zakończył się po zamknięciu tego wydania GL.
Swoje pierwsze zwycięstwo odniósł Advatech ZKS Zielona Góra, który na własnych stołach ograł KTS Gliwice, ale następnego dnia uległ Piastowi Poprawa Ostrzeszów 3:7 (Samuel Michna 1,5+1, Nazarii Solodkyi 1+1, Szymon Flaumenhaft 2,5+1, Krzysztof Michno 1,5+0, Dawid Staniowski 0,5+0). Zielonogórzanie zajmują siódmą lokatę w tabeli.
W ostatni weekend w I lidze miały też grać panie zielonogórskiego klubu, ale z uwagi na start kilku zawodniczek w turniejach zagranicznych, mecze zostały przełożone.
W najbliższy poniedziałek o godz. 11.00 w Drzonkowie, panie z Grodu Bachusa, zmierzą się z Bronowianką II Kraków.

Tenis stołowy

Dwóch lubuskich weteranów na podium

W Międzyzdrojach rozegrano pierwszy w tym sezonie turniej Grand Prix Polski masters. Bardzo dobrze zaprezentowali się dwaj Lubuszanie: Andrzej Gryczan (Witnica) w kategorii 70-74 lat i Romuald Stasiełowicz (Drezdenko) w kategorii 85 lat i więcej. Obaj zawodnicy zameldowali się na trzecim stopniu podium.

Tenis stołowy

Najmłodsi rywalizowali w Gorzowie

W Gorzowie najmłodsi pingpongiści rywalizowali w pierwszym w tym sezonie lubuskim turnieju Grand Prix żaków i skrzatów. W imprezie wystartowało 47 zawodniczek i zawodników. Wyniki – żaczki: Julia Targosz (ZKS Zielona Góra), 2. Patrycja Jaworska (Bocian Słońsk-Kołczyn), 3. Adrianna Presz (Spartakus Otyń), 4. Laura Grussy (Niestowarzyszona Zielona Góra); żacy: 1. Miłosz Młot, 2. Marcel Jung (obaj Gorzovia Gorzów), 3. Michał Jaworski (Bocian), 4. Szymon Wojnicz (Spartakus); skrzatki: 1. Patrycja Jaworska (Bocian); skrzaty: 1. Łukasz Mochocki (UKTS-Olimpia Lubsko), 2. Ludwik Poterała (Bocian), 3. Hubert Szczepański (UKTS-Olimpia), 4. Ignacy Dzikowski (ZKS).
(rk)

eprasa.pl 0f096ed900